

Restauracja Kryształowa wróciła na kulinarną mapę Katowic **str. 2**



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Polski sport ma nowego giganta. Premie dwa razy wyższe i... tokeny dla medalistów **str. 9**

BIZNES

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Wtorek
28.10.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 251 (24 402)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Posel Michał Woś kpi z prokuratury. „Zostawiłem 12 groszy. Niech sobie Żurek weźmie” **str. 3**



FOT. ARCHIWUM PP

Nowa partia, stare długi. Kto zapłaci za Nowoczesną? Partia ma do spłacenia 2 mln złotych **str. 7**



FOT. ADAM JANKOWSKI

Włoski sąd zgodził się wydać Niemcom Ukraińca, który jest podejrzany o atak na Nord Stream **str. 8**

18-latka ofiarą szantażysty. Groził, że opublikuje jej nagie zdjęcia **str. 6**



FOT. ILLUSTRACJA/123RF

POWIAT WODZISŁAWSKI

W pożarze zginęło 5 osób. Winnych brak

Nie ma winnych tragicznego w skutkach pożaru, do którego doszło 13 kwietnia br. w Pszowie w powiecie wodzisławskim. Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim umorzyła śledztwo, tłumacząc, że zebrany materiał dowodowy nie potwierdził, iż pożar został wywołany celowo.

Czytaj str. 4

Sport

Fatalny weekend sędziów: Arbiter meczu w Zabrze długo nie pogwiżdże **str. 15**

FUNDUSZE UE WODY POLSKIE DOSTAŁY PRAWIE ĆWIERĆ MILIARDA NA ODBUDOWĘ WAŁÓW

Miliony na walkę z powodzią

Jacek Bombor
Inwestycje

Wody Polskie otrzymają ponad 246 mln zł dofinansowania z programu FENIKS na modernizację obwałowań Wisły, Gostynki i Mlecznej w powiecie bieruńsko-lędzkim oraz w Tychach.

Śląsk dostaje finansowy zastrzyk, jakiego dawno nie widział. Ponad 300 milionów złotych popłynie do powiatu bieruńsko-lędzkiego i Tychów, by zabezpieczyć mieszkańców przed powodzią. To reakcja na dramat z września 2024 roku, kiedy woda zalała ulice, domy i zakłady pracy.

- Bezpieczeństwo mieszkańców jest naszym priorytetem, a ono wiąże się z bezpieczeństwem miejsc pracy i infrastruktury - mówi Jan Grygier, dyrektor Wód Polskich w Gliwicach. - Zmieniające się uwarunkowania klimatyczne tylko potwierdzają konieczność takiej inwestycji.

Wody Polskie planują modernizację i nadbudowę 25 kilometrów wałów przeciwpowodziowych na Wiśle, Gostynce i Mlecznej. Prace będą prowadzone w kilku etapach - od Bierunia i Czarnuchowic, przez Jedlinę w gminie Bojszowy, po Bieruń Stary i Tychy. Inwestycja obejmuje nie tylko podwyższenie obwałowań, ale też przebudowę przepustów, magistrali wodnych i energetycznych, a nawet wykonanie nowych rowów odwadniających.

To oznacza, że w przyszłości nie tylko mieszkańcy, ale też strategiczne zakłady - jak fabryka Stellantis (dawny Fiat) czy oczyszczalnia ścieków w Tychach - będą chronione przed zalaniem.

Projekt przewiduje modernizację 25 kilometrów wałów przeciwpowodziowych zlokalizowanych na terenie miasta Tychy oraz powiatu bieruńsko-lędzkiego. Celem inwestycji jest skuteczna ochrona przed powodzią dla obszarów zamieszkałych, zurba-



FOT. ARC. DZ

Takie szkody spowodowała powódź w województwie śląskim w 2024 roku

nizowanych, rolnych oraz przemysłowych.

Inwestycja ma charakter ponadregionalny, ponieważ obwałowania częściowo przebiegają wzdłuż granicy województw śląskiego i małopolskiego, a jej oddziaływanie obejmuje obszary po obu stronach tej granicy.

- Modernizacja wałów przeciwpowodziowych to nie tylko realna poprawa bezpieczeństwa mieszkańców, ale także skuteczniejsze odprowadzanie nadmiaru wód w czasie intensywnych opadów. Brak tej inwestycji mógłby prowadzić do przerwania ciągłości obwałowań, zalania zakładów przemysłowych i oczyszczalni ścieków, a w konsekwencji - do poważnego zanieczyszczenia wód powierzchniowych w województwach śląskim i małopolskim. To realne zagrożenie dla ludzi i środowiska, które musimy świadomie i odpowiedzialnie ograniczać - wyjaśnia Marcin Jarzyński, zastępca prezesa Wód Polskich ds. ochrony przed powodzią i suszą.

Powódź sprzed roku pokazała, jak krucha jest infrastruktura. W Bieruniu i Tychach setki ludzi przez tygodnie

walczyły ze skutkami żywiołu. Teraz rządowe instytucje obiecują, że scenariusz się nie powtórzy.

- Realizacja inwestycji będzie wymagać zaangażowania specjalistów wielu dziedzin, ale to jedyna droga, by Śląsk był odporny na kolejne katastrofy - zaznacza Grygier.

Projekt wpisuje się w szerszy system zabezpieczeń przeciwpowodziowych Górnej Wisły, a jego realizacja - z zachowaniem odpowiednich parametrów technicznych i ciągłości inwestycji - pozytywnie wpłynie na ochronę wszystkich zagrożonych obszarów w regionie. Należy podkreślić, że planowane przedsięwzięcie nie spowoduje ingerencji w koryto rzek.

- Podniesienie poziomu ochrony przeciwpowodziowej dla mieszkańców oraz lokalnej infrastruktury to nasz kluczowy priorytet. Inwestycja obejmuje cztery kompleksowe zadania, w ramach których modernizujemy obwałowania, dostosowując je do obowiązujących standardów technicznych. Dzięki temu znacząco poprawiamy ich funkcjonalność, co bezpośrednio przekłada się na zwiększe-

nie bezpieczeństwa oraz trwałości całego systemu ochrony przed powodzią - dodaje Jan Grygier, dyrektor RZGW w Gliwicach.

Przetarg już trwa. Oferenci mogą zgłaszać się do 21 października. Szacowany koszt projektu to 301,19 mln zł, z czego większość ma być pokryta ze środków unijnych. Pierwsze odcinki mają być gotowe w ciągu roku, całość - w ciągu trzech lat.

Projekt został podzielony na cztery części:

- Wisła w Bieruniu-Czarnuchowicach - modernizacja i nadbudowa lewego wału (od ujścia Przemszy do ul. Warszawskiej),
- Wisła i Pszczynka w Jedlinie - przebudowa wałów od ujścia Gostynki do nasypu kolejowego,
- Mleczna w Bieruniu Starym - odbudowa obwałowań od mostu kolejowego przy ul. Chemików do ul. Turyńskiej,
- Gostynka - przebudowa i odbudowa lewego i prawego wału.

Planowany czas realizacji to od 12 do 36 miesięcy w zależności od odcinka.

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



9 772353 619024

44

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Udar mózgu zdarza się u coraz młodszych osób. Pierwszym objawem może być mrowienie głowy lub całego ciała ● Ta dieta chroni przed COVID-19

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. MAGDALENA NOWACKA-GOIK

„Oblicza z papieru”. Wystawa kolaży autorstwa Bogusława Jasioka

Magdalena Nowacka-Goik
Sztuka

Skrawki starych czasopism, fotografii, wycinki ze starych albumów. Dostają nowe życie, nową formę i nowy, intrygujący, artystyczny przekaz.

Na Starym Dworcu w Katowicach od 23 października można oglądać nową wystawę Bogusława Jasioka - „Oblicza z papieru”. Wystawa będzie prezentowana do 20 listopada - warto tu zajrzeć, zachwycić się i... kupić.

- To kontynuacja moich dwóch poprzednich wystaw - „Fotosegmenty” i „Stanów”. To były różne stany świadomości, dużo kolorów, czasem wariactwo. Komponując od stycznia tego roku tę wystawę, zależało mi, żeby miała inny charakter. Bardziej stonowany, wyciszony, ale nie pozbawionym surrealizmu, który kocham nad życie. Ktoś mi kiedyś powiedział, że nie

lubi moich prac, bo powodują w nim niepokój - mówi autor.

W jego kolażach najważniejszy jest człowiek - pokazany z różnej perspektywy, wkomponowany w nietypowy pejzaż, czasem nawet ludzki krwiobieg. Artysta pokazuje świat, gdzie oblicze prowokuje nas do głębszego spojrzenia na drugą osobę. Prace zachwycają poetyką, przenikaniem granic, łączeniem mirażu z realizmem. Na wielu nie brakuje dynamiki, często płynnej, miękkiej w swojej formie.

Każda z prac jest niepowtarzalna, z innym wyrazem, intrygująca. I każda opowiada inną, fascynującą historię, indywidualnie interpretowaną. Materiały dopasowywane są do siebie tygodniami, do tego dochodzi obróbka starych zdjęć i grafik, wykonywana ręcznie.

Wystawę można oglądać do 20 listopada - Scena na Starym Dworcu, ul. Dworcowa 8. Można też kupić którąś z prac.

Restauracja Kryształowa wróciła na mapę kulinarną Katowic. Ten lokal to legenda

Kawiarnia Kryształowa w Katowicach przez lata słynęła wśród mieszkańców jako wzór elegancji. Przechodząc przez charakterystyczne obrotowe drzwi, można było skosztować najpiękniejszych tortów i ciast. Po latach nieobecności legendarny lokal znów jest otwarty.

W czerwcu ubiegłego roku w witrynie restauracji pojawiła się informacja, która wiała nadzieję w serca sympatyków tego miejsca. „Krista. Restauracja Kryształowa”, a pod nią dopisek „Łotwieromy w zima!” - głosił baner na Warszawskiej 5 w Katowicach. Na otwarcie trzeba było jednak poczekać dłużej. Zmieniła się też anonsowana nazwa lokalu i właściciele zdecydowali się pozostać przy dobrze znanej nazwie „Kryształowa”.

Wraz z nowym otwarciem zmieniły się wnętrza restauracji. Z dawnym, legendarnym miejscem łączą je kryształowe żyrandole i kinkiety, a także marmurowe blaty stolików. Pojawili się za to m.in. nowe meble z oryginalną tapicerką, a na ścianach zawisły obrazy.

Początki gastronomicznej historii kamienicy przy ul. Warszawskiej 5 wiążą się z zakupieniem jej przez Liboriusa Otto, który w 1904 roku pojawił się w szybko rozwijających się Katowicach i postanowił zainwestować w miejsce swoje pieniądze. Na parterze budynku otworzył



FOT. MARZENA BUGAŁA-SZCZĄSOW

Restauracja święciła największe triumfy w PRL-u. Czasy prosperity zakończyły się wraz z nastaniem kapitalizmu

kawiarnię „Cafe Otto”. Jej wystrój był imponujący - przyozdobiona w stylu wiedeńskim słynęła z ogromnych kryształowych żyrandoli, marmurowych stolików, a eleganckiego sznytu dodawała mahoniowa boazeria. Przebywanie w tym miejscu szybko stało się modne i było wyznacznikiem statusu społecznego. W kolejnych latach kawiarnia zmieniała swoich właścicieli i nazwy. Jeszcze przed wojną, w 1926 r. nabył ją działacz narodowy i przemysłowiec Stanisław Beszczyński. Co ciekawe, lokal przetrwał historię z zawziętością i działał przez cały okres II wojny światowej. Po wojnie, chcąc odciąć się od przeszłości, Beszczyński nadał jej nazwę „Lotos”. Nie trwało to jednak długo, po śmierci właściciela ze względu na ogromne podatki, które musiała płacić

wdowa, która przejęła majątek męża, lokal trafił w ręce państwa. Wtedy też nadano kawiarni kultową dziś nazwę „Kryształowa”.

W czasach PRL-u lokal cieszył się dużym zainteresowaniem klientów i był jednym z najbardziej prestiżowych w mieście. Wszystko zmieniło się wraz z początkami kapitalizmu - to wtedy zakończyły się czasy prosperity. Lokal otwierano i zamykano. Przed ponad dziesięcioma laty reaktywacją miejsca zajęła się Magda Gessler, jednak ta nie zakończyła się sukcesem - w internecie dalej bez trudu można znaleźć głosy klientów skarżących się na zbyt wygórowane ceny. Późniejsi właściciele również długo nie zabawili w tej przestrzeni. Jak dalej potoczą się losy „Kryształowej” - czas pokaże.

Marcin Śliwa

„OdNowa”. Wieczór kobiecej mocy w Muzeum Śląskim

Klaudia Bąk
Katowice

Projekt „OdNowa” zachęca do rozmowy o kobiecości bez tabu i inspirowanie do świadomego, pełnego akceptacji życia na każdym jego etapie. Finał cyklu już w czwartek.

W Katowicach odbędzie się wyjątkowe wydarzenie dedykowane kobietom, które chcą zadbać o siebie, odzyskać energię i poczuć wsparcie. Finał cyklu „OdNowa” odbędzie się 30 października w Muzeum Śląskim przy ulicy Dobrowolskiego 1. Początek o godz. 17:00. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, obowiązuje jednak wcześniejsza rejestracja.

Spotkanie organizowane jest przez Dziennik Zachodni i Muzeum Śląskie. Gościem specjalnym będzie Dorota Wellman, znana dziennikarka.

Więcej informacji na: dziennikzachodni.pl



FOT. ARC

Spotkanie z Dorotą Wellman już w czwartek

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień 10°C		Dzień 12°C	
Noc 5°C		Noc 7°C	
Czwartek		Piątek	
Dzień 13°C		Dzień 11°C	
Noc 6°C		Noc 5°C	
Barometr 1010 hPa Wiatr zach. 22 km/h Biomet niekorzystny			

Wtorek zapowiada się raczej pochmurny. Ma padać. Biomet niekorzystny

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górna: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841; Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1886

Prezydent USA Grover Cleveland oficjalnie odsłonił Statuę Wolności w Nowym Jorku - dar narodu francuskiego dla narodu amerykańskiego.

1924

W podziemiach warszawskiej katedry św. Jana pochowano sprowadzone ze Szwajcarii prochy Henryka Sienkiewicza zmarłego w 1916 r. w Vevey.

1975

Krystian Zimerman (wtedy absolwent Liceum Muzycznego w Katowicach) zwyciężył w IX Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina.

2024

Zmarła Elżbieta Zajączkówna, aktorka, wokalistka, prezenterka telewizyjna, znana m.in. z filmów „Vabank”, „Seksmissja”, serialu „Matki, żony i kochanki”. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
p.sobierajski@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



**Piotr Sobierajski
797 001 077**

Psy opanowały Katowice Airport. Wspólne ćwiczenia służb z Polski i Czech

Grzegorz Olma
Katowice Airport

Na terenie Międzynarodowego Portu Lotniczego Katowice odbyły się wspólne ćwiczenia przewodników psów służbowych wyspecjalizowanych w wykrywaniu materiałów wybuchowych i broni.

Ćwiczenia w wykrywaniu materiałów wybuchowych i broni przeprowadzono w ostatnich dniach na terenie lotniska Katowice Airport. W szkoleniu wzięło udział 10 psów służbowych wraz ze swoimi przewodnikami: funkcjonariuszami placówki Straży Granicznej w Katowicach-Pyrzowicach, komandosami z Lublińca i współpracującymi z nimi żołnierzami z jednostki wojskowej z Czech.



Ćwiczenia w wykrywaniu materiałów wybuchowych i broni na terenie lotniska w Katowicach-Pyrzowicach

- Szkolenie było realizowane z zakresu doskonalenia umiejętności przeszukiwania statków powietrznych, bagaży oraz obiektów infrastruktury lotniskowej w celu wykrywania substancji zabronionych przy użyciu psów służbowych. Ze względu na różnorodność i specyfikę miejsca pracy ćwiczenia przeprowadzono na pokładzie samolotu w części pasażerskiej i bagażowej, w terminalu pasażerskim oraz na terenie terminalu Cargo - informuje por. SG Szymon Mościcki, rzecznik prasowy komendanta oddziału SG.

Wspólne ćwiczenia pozwoliły na zapoznanie z różnymi technikami szkolenia psów, wymianę doświadczeń oraz możliwość podniesienia kwalifikacji w zakresie pracy w szczególnym środowisku, jakim jest port lotniczy.

Były wiceminister sprawiedliwości z Raciborza kpi z prokuratury

Szymon Kwiatkowski
Polityka

Były wiceminister sprawiedliwości Michał Woś został oskarżony o nadużycie uprawnień i nieprawidłowe przekazanie 25 mln zł. Ubiegł jednak komornika, który miał zająć jego majątek.

Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko byłemu wiceministrowi sprawiedliwości Michałowi Wosiowi, w związku z zarzutami nadużycia uprawnień i nieprawidłowego przekazania 25 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości do CBA. W toku śledztwa prokuratura zastosowała wobec Wosia środki zapobiegawcze oraz zabezpieczenie majątkowe, w tym zajęcie jego majątku w związku z zarzutem przywłaszczenia 25 mln zł. Polityk zdążył jednak ubiec komornika, który miał dokonać zajęcia jego konta. Zabezpieczeniu uległy zarówno rachunki bankowe, hipoteka, jak i samochód.

- Zdążyłem Żurkowi zostawić 12 groszy. Waldek, tylko nie płacz proszę - napisał Woś na portalu X nawiązując do piosenki Kazika Staszewskiego.

Wpis wywołał reakcję polityków opozycji. Europeoseł Krzysztof Brejza (KO) stwierdził, że zachowanie Wosia może stanowić przestępstwo określone w art. 300 kodeksu karnego, czyli udaremnienie



- Zdążyłem Żurkowi zostawić 12 groszy. Waldek, tylko nie płacz proszę - napisał Woś na portalu X

lub uszczuplenie zaspokojenia wierzyciela. Brejza poinformował, że złożył w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury.

- Co trzeba mieć w głowie, albo raczej czego trzeba nie mieć, by będąc byłym wiceministrem sprawiedliwości i posłem, chwalić się publicznie działaniem typowym dla bandytów: grup przestępczych i poważnych złodziei. Odrażając - napisał Brejza.

Przypomnijmy, że prokuratura Krajowa złożyła akt oskar-

żenia w Sądzie Okręgowym w Warszawie przeciwko posłowi Michałowi Wosiowi, byłemu wiceministrowi sprawiedliwości i bliskiemu współpracownikowi Zbigniewa Ziobry. Sprawa dotyczy nadużycia uprawnień oraz niewłaściwego zarządzania środkami Funduszu Sprawiedliwości, w tym przekazania 25 milionów złotych Centralnemu Biuru Antykorupcyjnemu (CBA).

Według prokuratury, Woś miał popełnić przestępstwa określone w art. 231 § 1 i 2 ko-

deksu karnego w związku z art. 284 § 2 kk oraz art. 294 § 1 kk w powiązaniu z art. 11 § 2 kk, czyli nadużycie uprawnień funkcjonariusza publicznego oraz przywłaszczenie mienia znacznej wartości. Śledczy ustalili, że nieprawidłowości miały miejsce w czasie, gdy Woś nadzorował Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej, znany jako Fundusz Sprawiedliwości.

Według aktu oskarżenia, działając w celu osiągnięcia korzyści politycznych i osobistych, Woś podpisał umowę z ówczesnym szefem CBA, Ernestem Bejdą, umożliwiając przekazanie służbie specjalnej 25 mln zł z Funduszu Sprawiedliwości, wbrew obowiązującym przepisom prawa.

Środki miały zostać przeznaczone na zadanie, które nie posiadało zgody Ministra Finansów ani opinii Komisji Finansów Publicznych. Prokuratura wskazuje, że CBA nie spełniało wymogów formalnych do otrzymania takiego wsparcia, a mimo to pieniądze zostały przełane w trzech transzach: 4 i 6 października oraz 15 listopada 2017 roku.

W wyniku tych działań, na konto CBA trafiły środki, które śledczy uznali za nienależne, co miało doprowadzić do poważnej szkody w mieniu Skarbu Państwa. Posłowi ze Śląska grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Przedsiębiorca pogrzebowy stracił 2 miliony złotych

Marcin Śliwa
Bytom

W Bytomiu w ostatnich dniach doszło do szokującego napadu. Złodzieje zrabowali dwa miliony złotych, a ich ofiarą był właściciel znanej firmy działającej w branży pogrzebowej.

Jak ustaliła katowicka „Gazeta Wyborcza”, do zuchwałego napadu miało dojść nocą kilka dni temu w Bytomiu.

Całą akcję prawdopodobnie poprzedziły wcześniejsze obserwacje. Złodzieje wiedzieli, że mężczyzna był w tym czasie sam. Dostali się do budynku, wypychając okno, przez które weszli.

Obezwładnili 90-letniego przedsiębiorcę, właściciela jednej z największych firm pogrzebowych w regionie, zwią-

zali go i zmusili do zdradzenia, gdzie są pieniądze.

Skradli z sejfu około dwóch milionów: w złotówkach, euro i dolarach.

Sprawców szuka policja, a śledztwo wszczęła także Prokuratura Rejonowa w Bytomiu.

- Prokuratura Rejonowa w Bytomiu 20 października wszczęła śledztwo w sprawie rozbój kwalifikowanego, który miał miejsce w połowie października i przedmiotem którego była znaczna część gotówki. To śledztwo jest w toku, natomiast nie mogą udzielać bliższych informacji dotyczących czynności dowodowych, które obecnie są podejmowane. Za rozbój kwalifikowany grozi kara pozbawienia od 3 do 20 lat pozbawienia wolności - powiedział na antenie TVP Katowice Marek Furdzik, prokurator rejonowy w Bytomiu.

Afera szpiegowska na Śląsku: para z Ukrainy zatrzymana w Katowicach

Jacek Bombor
Katowice

Dwójka Ukraińców - kobieta i mężczyzna - została zatrzymana w Katowicach przez ABW i SKW. Według prokuratury działali na rzecz obcego wywiadu. Grozi im do 15 lat więzienia.

To wygląda jak scenariusz thrilleru, ale wydarzyło się naprawdę. Wspólna operacja Służby Kontrwywiadu Wojskowego (SKW) i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW) doprowadziła do zatrzymania w Katowicach dwójki obywateli Ukrainy: 32-letniego mężczyzny i 34-letniej kobiety.

Jak ustaliły służby, para miała prowadzić działalność szpiegowską na rzecz obcego wywiadu, zbierając informacje o polskiej armii i infrastrukturze krytycznej,



Afera szpiegowska: wpadła dwójka Ukraińców

w tym tej wykorzystywanej do pomocy walczącej Ukrainie.

O zatrzymaniu Ukraińców poinformował Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy ministra koordynatora służb specjalnych.

- Wspólne działania Służby Kontrwywiadu Wojskowego

i Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego doprowadziły do zatrzymania w Katowicach Ukraińców, którzy prowadzili działania na rzecz obcego wywiadu - powiedział.

Z ustaleń wynika, że para realizowała wywiadowcze zlecenia polegające między innymi na rozpoznawaniu potencjału militarnego RP i montażu urządzeń do skrytego monitoringu infrastruktury krytycznej. Zbierali dane o żołnierzach, jednostkach wojskowych oraz trasach transportowych, które mogły mieć znaczenie dla wsparcia logistycznego i militarnego dla Ukrainy. W trakcie zatrzymania funkcjonariusze zabezpieczyli liczne środki łączności i sprzęt elektroniczny mogący służyć do przekazywania informacji za granicę.

Sprawę prowadzi Prokuratura Okręgowa w Lublinie. - Prokurator Wydziału ds. Wojskowych

przedstawił zatrzymanym zarzuty gromadzenia i przechowywania wiadomości w celu udzielenia ich obcemu wywiadowi, tj. o przestępstwo z art. 130 paragraf 3 Kodeksu karnego - informuje prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Śledztwo wykazało, że szpiegowska działalność mogła trwać od maja 2023 do sierpnia 2025 r. Sąd Rejonowy w Lublinie, po zapoznaniu się z materiałem dowodowym przekazanym przez służby, zdecydował o trzymiesięcznym areszcie tymczasowym dla obojga podejrzanych.

- W toku czynności ujawniono dane potwierdzające wcześniejsze podejrzenia polskich służb, świadczące wprost o realizacji zleceń na rzecz obcego wywiadu - dodała prokurator Kępka. Zatrzymanym grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Jaworzno ma 2 mln zł dotacji i... mało czasu

Szymon Kwiatkowski
Bezpieczeństwo mieszkańców

Jaworzno otrzymało dotację 2 mln złotych w ramach I edycji rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLIOC). Samorząd zwraca jednak uwagę na potrzebę zmian w zasadach finansowania, by możliwe było planowanie długofalowych inwestycji.

Środki zostaną przeznaczone na wzmocnienie bezpieczeństwa mieszkańców oraz rozwój lokalnego systemu reagowania kryzysowego: 1,2 mln zł – na realizację zadań własnych, a 688 tys. zł – na zadania zlecone z administracji rządowej.

Dzięki dotacji doposażone zostaną jaworznińskie służby ratownicze: Państwowa Straż Pożarna, jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych oraz Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego. Zakupiony zostanie nowoczesny sprzęt, w tym cysterny do wody, agregaty prądotwórcze, zestawy AED, łódź ratownicza oraz sprzęt przeciwpowodziowy.

W ramach projektu powstanie także program funkcjonalny nowego obiektu ochronnego i centrum zarządzania kryzysowego.

Jeśli dotacja trafia do samorządu jesienią, duże inwestycje infrastrukturalne są nierealne w tak krótkim czasie. To problem ogólnopolski

wego, który w przyszłości stanie się kluczowym elementem miejskiego systemu bezpieczeństwa.

Jest jednak jeden podstawowy problem. Środki przekazane przez wojewodę muszą być wydane i rozliczone do końca roku budżetowego. Jeśli dotacja trafia do samorządu jesienią, duże inwestycje infrastrukturalne (np. adaptacja i budowa schronów) są nierealne w tak krótkim czasie. To problem ogólnopolski. Samorządy (w tym Jaworzno) wnoszą o zmiany prawne, które umożliwią planowanie wieloletnie i przyspieszą procedury naboru oraz oceny wniosków. Budowa i modernizacja schronów to procesy, których nie da się zamknąć w kilku miesiącach.

– Bezpieczeństwo mieszkańców jest dla nas priorytetem, musimy jasno powiedzieć: to państwo odpowiada za finansowanie zadań obrony cywilnej. Samorządy takie jak Jaworzno mogą skutecznie je realizować tylko wtedy, gdy otrzymają stabilne i wieloletnie wsparcie. Tegoroczny nabór rozpoczął się w lipcu, rozsądnie wypełniliśmy wnioski takimiadaniami, które można było sfinalizować do końca roku – zgodnie z zasadami budżetowymi. Podpisuję kolejne umowy dotacyjne z Wojewodą Śląskim, pracownicy Wydziału Zarządzania Kryzysowego wykonali ogrom pracy, a przed nami intensywne dwa miesiące, by zrealizować cele określone w dotacji rządowej – mówi Łukasz Kolarczyk, zastępca prezydenta Jaworzna.

W pożarze w Pszowie zginęło pięć osób. Śledztwo zostało umorzone

Robert Lewandowski
Powiat wodzisławski

Nie ma winnych tragicznego w skutkach pożaru, do którego doszło 13 kwietnia br. w Pszowie. Prokuratura umorzyła śledztwo tłumacząc, że zebrany materiał dowodowy nie potwierdził, iż pożar został wywołany celowo.

Prokuratura Rejonowa w Wodzisławiu Śląskim umorzyła śledztwo dotyczące pożaru, który wybuchł 13 kwietnia 2025 roku w Pszowie. Zebrany materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie sprawcy zdarzenia, które mogło zagrażać życiu i zdrowiu wielu osób oraz mieniu w dużych rozmiarach. Przypomnijmy, że wodziśławska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie o przestępstwo.

– W sprawie przeprowadzono szereg czynności procesowych, celem ustalenia przyczyn i przebiegu zdarzenia, w szczególności dokonano oględzin miejsca zdarzenia, przesłuchano licznych świadków, jak i powołano biegłych z zakresu medycyny sądowej oraz pożarnictwa – tłumaczy prok. Agnieszka Bukowska, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gliwicach.

Z treści opinii biegłego z zakresu pożarnictwa oraz ustaleń przyczyn powstawania pożarów wynika, że pożar miał swój początek w kuchni. Kon-



Kiedy wybuchł pożar w budynku znajdowało się 17 osób; 12 udało się ewakuować

kretnie ogień pojawił się wewnątrz garnka znajdującego się na elektrycznej płycie grzewczej, znajdującej się przy przedniej ścianie kuchni, zlokalizowanej na pierwszej kondygnacji budynku. Jak wynika, z ustaleń śledczych, do wybuchu pożaru mogło dojść w wyniku niezachowania reguł ostrożności poprzez pozostawienie podgrzewanego oleju bez nadzoru i prób ugaszenia palącego się oleju przy pomocy wody. Działanie siły ognia zostało wzmożone przez jednoczesny dopływ powietrza z zewnątrz, w wyniku otwarcia okien.

W śledztwie ustalono, iż niektórzy z mieszkańców pod-

jęli próbę ugaszenia ognia, jednak działania te w istniejących warunkach nie mogły być skuteczne.

– Z pewnością działania strażaków ograniczyły tragiczne następstwa zdarzenia – precyzuje prok. Bukowska.

Zdaniem śledczych, zebrane dowody nie potwierdziły, że pożar został wywołany celowo. Nie było też podstaw do postawienia komukolwiek zarzutu umyślnego lub nieumyślnego spowodowania tego zdarzenia.

W akcji gaśniczej brało udział 36 wozów straży pożarnej i 121 strażaków. Z ogniem walczyli zarówno funkcjonariusze Państwowej Straży Po-

żarnej, jak i strażacy ochotnicy. Tak szeroki udział tłumaczono skalą pożaru oraz – w późniejszym czasie – doniesieniami o pięciu ofiarach śmiertelnych.

W momencie wybuchu pożaru w budynku znajdowało się 17 osób. 12 z nich zdołało się ewakuować. Jedna osoba została przetransportowana do szpitala. Hospitalizowany był także policjant, który jako pierwszy pojawił się na miejscu katastrofy i podczas udzielania pomocy uległ zatruciu tlenkiem węgla.

W związku z tragicznymi wydarzeniami, w wyniku których życie straciło pięć osób, w mieście ogłoszona została żałoba.

REKLAMA 0011422267

BURMISTRZ MIASTA PYSKOWICE

ogłasza
II ustny nieograniczony przetarg na zbycie:

nieruchomości lokalowej obejmującej wolny lokal mieszkalny nr 5 z wejściem z klatki schodowej nr III łącznie z udziałem w częściach wspólnych budynku i gruncie - dz. nr 10/13 o pow. 0,0897 ha, k.m. 17, obręb Pyskowice, KW nr GL1G/00055047/8, położony w Pyskowicach, w budynku przy ul. Strzelców Bytomskich 10.

Powierzchnia użytkowa nieruchomości - lokalu mieszkalnego nr 5 z wejściem z klatki schodowej nr III, składającego się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki z toaletą oraz przedpokoju, będącego przedmiotem przetargu wynosi: 47,72 m² + piwnica 8,36 m². Wielkość udziału w gruncie i budynku wynosi 38/1000 części. **Wskaźniki charakterystyki energetycznej, dla ocenianej części budynku:** EU = 103,51 kWh/(m² · rok), EK = 144,00 kWh/(m² · rok), EP = 158,40 kWh/(m² · rok), U_o = 0,00%, Eco₂ = 0,0438 t CO₂/(m² · rok)

Cena wywoławcza nieruchomości lokalowej (łącznie z udziałem w częściach wspólnych budynku i gruntu) wynosi: 170 000,00 zł. Wysokość wadium wynosi: 17 000,00 zł (w pieniądzu).

Przetarg odbędzie się w dniu 4.12.2025 r. w sali sesyjnej - parter Urzędu Miejskiego w Pyskowicach, przyul. Strzelców Bytomskich 3 o godz. 10.00.

Dodatkowych informacji udziela Urząd Miejski w Pyskowicach - Wydział Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Strzelców Bytomskich 3, pokój 358, tel. 32 332 60 70.

Nin. ogłoszenie zostało również opublikowane na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Pyskowicach, tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim przy ul. Strzelców Bytomskich 3 oraz w siedzibach: Miejskiego Ośrodka Kultury i Sztuki w Pyskowicach i Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych - Towarzystwo Budownictwa Społecznego w Pyskowicach.

REKLAMA 0011421957

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI WODNEJ I REKULTYWACJI S.A.
w Jastrzębiu - Zdroju ul. Chlebowa 22

O G Ł A S Z A
przetarg pn.:

„Wywóz materiału z Czerwionki-Leszczyn”
– ZNAK SPRAWY: PP/HG-1/12/2025

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

1. Zapoznanie się i pisemna akceptacja regulaminu postępowania przetargowego.
2. Wpłacenie wadium w wysokości 5.000,00 zł.

Wadium należy wpłacić na konto: PKO BP SA 22 1020 2472 0000 6702 0018 2212 z dopiskiem

„Wywóz materiału z Czerwionki-Leszczyn”

Wadium powinno znajdować się na koncie Zamawiającego najpóźniej w przeddzień otwarcia ofert. Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji S.A. nie dopuszcza możliwości wniesienia wadium w innej formie. Oferty należy składać w kancelarii przedsiębiorstwa **do dnia 18.11.2025 r. do godz. 9.00.**

Kancelaria wystawia pokwitowanie przyjęcia oferty. Komisyjne otwarcie części technicznej ofert nastąpi w **dnia 18.11.2025 r. o godz. 9.05.** Osobami ze strony Zamawiającego upoważnionymi do kontaktowania się z oferentami są:

- Łukasz Materzok – tel. kom. 600 473 261 – sprawy techniczne,
- Iwona Bojdoł – tel. kom. 504 408 394 – sprawy formalne.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Wodnej i Rekultywacji S.A. zastrzega sobie prawo do:

- swobodnego wyboru ofert,
- uznania, że przetarg nie dał rezultatu,
- unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Materiały przetargowe do pobrania ze strony internetowej: www.pgwr.pl

69-latek ofiarą fałszywego doradcy inwestycyjnego

Szymon Kwiatkowski
Pod paragrafem

Rudzianin, zwiedziony wizją łatwego zysku na akcjach Orlenu, stracił ponad 180 tysięcy złotych.

Mężczyzna został zmanipulowany przez osobę podającą się za przedstawiciela spółki zajmującej się inwestycjami. Fałszywy konsultant zaoferował mu możliwość szybkiego zarobku na rzekomych akcjach

Orlenu. Po dłuższej rozmowie wzbudził zaufanie 69-latek i rozpoczął etap wyłudzenia pieniędzy od podekscytowanego szybkim zarobkiem rudzianina. „Doradca” zapewnił rozmówcę, że wkrótce otrzyma przelew z zyskami inwestycyjnymi. Po czym kontakt się urwał. Najgorsze w tym wszystkim, jest to, że 90 proc. wpłaconych przez rudzianina pieniędzy pochodziło z kredytu zaciągniętego na potrzebę tej super inwestycji.



Znana firma odzieżowa zainwestuje w Rybniku. Będą nowe miejsca pracy w dużym centrum logistycznym

A. Biernat. I. Stajer
Rybnik

Firma odzieżowa Moraj zakupiła od miasta Rybnik teren o powierzchni 40 hektarów. To największy teren inwestycyjny oferowany w przetargu organizowanym przez miasto.

Do kasy miasta wpłynęło 16 346 850,00 zł netto (20 087 592,47 zł brutto). Jak poinformował ratusz, kolejnym krokiem będzie podpisanie umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego, co powinno nastąpić na przełomie roku.

- To bardzo duży teren inwestycyjny, zlokalizowany w pobliżu Drogi Regionalnej Racibórz-Pszczyna (DW 935). Po zakupie nieruchomości inwestora czeka proces projektowania i uzgodnień, ale wierzę, że za kilka lat w tym miejscu będziemy mieć kolejną strefę gospodarczą w mieście i nowe miejsca pracy - powiedział Prezydent Rybnika, Piotr Kuczera.

Sprzedany teren w miejscowym planie zagospodarowania

przestrzennego w przeważającej części przeznaczony jest pod zabudowę produkcyjną i usługową. Zgodnie z treścią ogłoszonego przetargu, inwestor będzie zobowiązany do zabudowy terenu w określonych terminach. Planowana jest m.in. budowa centrum logistycznego.

Panattoni wygrało przetarg, a potem zrezygnowało

Sprzedana nieruchomości to działka o powierzchni 40 hektarów na terenie trzech dzielnic: Boguszowic Starych, Gotartowic i Kłokocina, tuż przy drodze regionalnej Pszczyna - Racibórz (obwodnica Rybnika), kilka minut drogi od węzła autostrady A1 w Żorach. Co ciekawe, już drugi raz rybnicki magistrat informuje o sprzedaży tej nieruchomości. Pierwszy raz ogłosił to w 2022 roku. Chwalono, że to największy sprzedany teren inwestycyjny w przetargu po reformie administracyjnej z 1999 roku.

Pierwotnie teren miała kupić firma Panattoni. Planowała tu realizować procesy logi-



Inwestycja powstanie w pobliżu Drogi Regionalnej Racibórz-Pszczyna (DW 935)

styczne, zarówno magazynowe, jak i lekkiej produkcji. Miały powstać hale magazynowe o pow. 50 tys. metrów kwadratowych. Do realizacji inwestycji jednak nie doszło.

- Panattoni uzyskało decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, zaprojektowało drogę dojazdową oraz budowę hal na terenie, pozyskało uzgodnienia od gestorów sieci, a także

poszukiwało finansowania realizacji inwestycji. Jednak dalsze przesunięcie terminu sprzedaży nie dawało gwarancji realizacji inwestycji przez Panattoni, nie powodowałoby również uruchomienia obowiązku zabudowy, który wynikał z zapisów przetargu. Miasto Rybnik dopełniło wszelkich obowiązków sprzedającego, dodatkowo udzieliło niezbędnego wsparcia

inwestorowi, umożliwiając realizację planowanej inwestycji - informował Urząd Miasta w Rybniku.

Po wygranym przetargu do zawarcia umowy notarialnej miało dojść jeszcze w 2022 roku. Termin ten jednak nie został dotrzymany. Na wniosek Panattoni - co argumentowano sytuacją na rynku (wojna w Ukrainie, wysoka inflacja, ograni-

czona dostępność do finansowania tak dużej inwestycji) - miasto Rybnik w porozumieniu z wojewodą śląskim wydało zgodę na przedłużenie terminu na zawarcie umowy sprzedaży terenu. Strony ustaliły termin na 30 listopada 2023, przedstawiciele inwestora nie przystąpili jednak do zawarcia notarialnej umowy sprzedaży w wyznaczonym terminie. Niewielkim pocieszeniem jest fakt, że miasto Rybnik i skarb państwa podzielił się wadium w wysokości niespełna 2,5 mln zł.

Rybnikowi pomagała Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna

Po pierwszej nieudanej sprzedaży Urząd Miasta w Rybniku zwrócił się o pomoc w znalezieniu nabywcy do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej i wojewody śląskiego. Podjęto współpracę, aby dotrzeć do potencjalnych inwestorów. Podstawą współpracy była ustawa o wspieraniu nowych inwestycji, która umożliwia ubieganie się o decyzję o wsparciu w formie zwolnienia od podatku dochodowego.

Nowatorski zabieg w Sosnowcu

Oprac. Ireneusz Stajer/PAP
Służba zdrowia

Zespół neurochirurgów z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Sosnowcu przeprowadził pierwszy w Europie Środkowo-Wschodniej zabieg wszczęcia programowanej zastawki komorowo-otrzewnowej. Operacja zakończyła się sukcesem.

Zabieg wykonano u 59-letniego pacjenta cierpiącego na wodogłowie normotensyjne. Schorzenie to dotyka 1-2 proc. osób po 65. roku życia i często bywa mylone z chorobą Parkinsona lub Alzheimerem. Charakterystyczne objawy to zaburzenia chodzenia, problemy poznawcze i nietrzymanie moczu.

- Operacja polegała na wszczęciu programowanej zastawki komorowo-otrzewnowej, która umożliwia odprowadzanie nadmiaru płynu mózgowo-rdzeniowego z układu komorowego mózgu do jamy otrzewnowej. Dzięki temu płyn może się tam wchłaniać, co prowadzi do poprawy stanu neurologicznego pacjenta - wyjaśnił PAP dr Mateusz Kowalski z Klinicznego Oddziału

Neurochirurgicznego Szpitala św. Barbary.

Jak podkreślił specjalista, zastosowana zastawka umożliwia bezpieczne wykonywanie badań rezonansu magnetycznego o natężeniu pola do trzech Tesli.

- To bardzo istotne, ponieważ pacjent w przyszłości może wymagać badania rezonansu magnetycznego, również głowy, bez ryzyka uszkodzenia zastawki - dodał dr Kowalski.

Nowoczesne urządzenie pozwala również na nieinwazyjne, indywidualne dostosowanie ciśnienia drenażu płynu mózgowo-rdzeniowego do potrzeb chorego. Taka regulacja przekłada się na mniejsze ryzyko powikłań czy ograniczenie liczby zabiegów chirurgicznych.

- Pacjent z taką zastawką ma bardzo duże szanse na powrót do życiowej aktywności - podkreślił lekarz.

Pacjent, u którego przeprowadzono zabieg od ośmiu lat zmagając się z postępującymi zaburzeniami chodzenia i bólami głowy. Lekarze podejrzewają, że przyczyną wodogłowie były urazy, których doznał w dzieciństwie.

Sąd w Czeladzi ciągle się rozbudowuje. Nowe sale w miejscu garaży i magazynów

Piotr Sobierajski
Czeladź

Władza sądownicza wróciła do Czeladzi po 13 latach „niebytu”, w 2023 roku. Obecnie trwa rozbudowa sądowych budynków, dzięki czemu powstanie nowa przestrzeń.

Sąd Rejonowy w Czeladzi został oficjalnie otwarty 2 października 2023 roku. W ubiegłym roku przeniesiono się tutaj z Będzina Wydział Ksiąg Wieczystych, dzięki czemu 21-tysięcy mieszkańców Czeladzi, Bobrownik i Wojkowic może na miejscu załatwić ważne sprawy, związane z mieszkaniami, domami i gruntami.

Sąd Rejonowy w Czeladzi mieści się w wydzierżawionym przez Ministerstwo Sprawiedliwości na 10 lat budynku należącym do Czeladzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, położonym przy ulicy Kombatantów 4. Po tym czasie ministerstwo będzie mogło starać się np. o wykupienie budynku na własność albo też może zdecydować się na budowę całkiem innej siedziby, w innym miejscu.

Miasto zapowiadało już wcześniej, że może przekazać pod tę inwestycję miejskie grunty. Nowe sale rozpraw po-



W Czeladzi trwa rozbudowa Sądu Rejonowego

wstały tutaj nie tylko w budynku głównym, ale także w spółdzielczych warsztatach.

- Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami czeladzki sąd dalej się rozbudowuje. Zaadaptowano już na cele sądu, na zasadzie dzierżawy, dawny budynek administracyjny Czeladzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz zdewastowane spółdzielcze warsztaty przy ul. Kombatantów. Teraz w nowoczesne sale zamieniają się dawne spółdzielcze garaże i magazyny - informuje Zbigniew Szaleniec, burmistrz Czeladzi.

To będzie siedziba Ośrodka Kuratorskiego w Czeladzi

W nowych, zaadaptowanych dla sądu pomieszczeniach znajdzie się Czeladzki Ośrodek Kuratorski, który będzie prowadził działalność wychowawczą, resocjalizacyjną, terapeutyczną, profilaktyczną i kontrolną wobec trudnej młodzieży.

- A wszystko po to, by zapewnić prawidłowy rozwój osobowości nieletnim. Z informacji sądu wynika, że praca z nieletnimi będzie polegała na prowadzeniu zajęć psychoedukacyjnych, socjo-

terapeutycznych i korekcyjno-edukacyjnych, w dużej mierze polegających na organizowaniu im czasu wolnego, zajęć rekreacyjno-sportowych i pomocy w nauce własnej. Po rozbudowie już funkcjonujący przy naszym sądzie Ośrodek Kuratorski będzie miał znakomite warunki do funkcjonowania i rozwoju - podkreśla burmistrz Czeladzi.

- To dobra informacja zarówno dla naszego miasta, jak i Bobrowniki i Wojkowic, które to miejscowości obsługuje nasz sąd. To także dobra wiadomość dla spółdzielców, bo kolejne, nie przynoszące dotąd dochodów obiekty spółdzielcze, opłatami za dzierżawę będą wzbogacały fundusze CzSM - dodaje.

Kompetencje sądu w Czeladzi

Sąd Rejonowy w Czeladzi powstał poprzez podział właściwości Sądu Rejonowego w Będzinie. Sąd Rejonowy w Czeladzi rozpatruje sprawy z terenu Czeladzi, Bobrownik i Wojkowic, a Sąd Rejonowy w Będzinie z terenu Będzina oraz Psar.

W Sądzie Rejonowym w Czeladzi rozpatrywane są sprawy związane z postępowaniami karnymi, cywilnymi oraz sprawy rodzinne i dotyczące nieletnich.

Potężny pożar hali produkcyjnej. Trzeba było ewakuować mieszkańców

Piotr Ciastek. Ireneusz Stajer
Powiat lubliniecki

W miejscowości Sądów przy ul. Rolniczej w powiecie lublinieckim doszło wczoraj ok. godz. 15 do dużego pożaru hali zakładu meblarskiego.

Ogień pojawił się w budynku o wymiarach około 100 na 20 metrów. Paliły się materiały używane do produkcji mebli, zawierające substancje chemiczne. W związku z tym trzeba było ewakuować mieszkańców pobliskich domów.

- Pożar na ten moment nadal jest nieopanowany. Na miejscu z ogniem walczyły 42 zastępy państwowej i ochotniczej straży pożarnej z różnych jed-

nostek województwa śląskiego - relacjonował o godz. 18.30 starszy sekcyjny Łukasz Wołosz, zastępca oficera prasowego komendy powiatowej PSP w Lublińcu. Jak zaznaczył, strażacy nie mogli wejść do środka, ze względu na swoje bezpieczeństwo. Działania prowadzone były wyłącznie z zewnątrz.

Jak informowały obecne na miejscu służby, w pożarze nie ucierpiał żaden z pracowników zakładu. Dwie osoby zdążyły się ewakuować z hali jeszcze przed przyjazdem straży pożarnej.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa wysłało alert do mieszkańców z prośbą o nie zbliżanie się do miejsca i o zamknięcie okien.



Z ogniem przez kilka godzin walczyło ponad 100 strażaków. Pożar został opanowany ok. godz. 20

Koszmar 18-latki: „Pieniądze albo seks. Inaczej opublikuję na FB twoje nagie zdjęcia”

Jacek Bombor
Podparagrafem

33-letni mieszkaniec Bielska-Białej usłyszał zarzuty po tym, jak szantażował 18-letnią dziewczynę ujawnieniem jej nagich zdjęć. Dzięki błyskawicznej reakcji policji i prokuratury mężczyzna został zatrzymany i objęty dozorem policyjnym.

To historia jak z kosmaru każdej młodej osoby korzystającej z mediów społecznościowych. 33-letni mieszkaniec Bielska-Białej, poznawszy w sieci 18-letnią Magdę, wykorzystał jej zaufanie, by zdobyć intymne zdjęcia.

Gdy dziewczyna nie chciała kontynuować znajomości, mężczyzna miał szantażować ją ujawnieniem tych fotografii. Groził, że pokaże je światu, jeśli nie zgodzi się na stosunek seksualny.

Jak ustaliła Prokuratura Rejonowa w Bielsku-Białej, relacja pomiędzy 33-letnim P.G. a 18-letnią Magdą rozpoczęła się na jednym z popularnych portali społecznościowych. Początkowo wydawało się, że to zwykła internetowa znajomość. Z czasem jednak mężczyzna uzyskał dostęp do prywatnych, intymnych zdjęć młodej kobiety.



FOT. ILSTRACYJNE/123RF

Gdy dziewczyna nie chciała kontynuować znajomości, mężczyzna zaczął ją szantażować

Gdy dziewczyna postanowiła zakończyć kontakt, znajomy z sieci pokazał swoje prawdziwe oblicze. Jak wynika z ustaleń śledczych, P.G. groził, że ujawni zdjęcia jej znajomym i rodzinie. Warunek był brutalny - pieniądze albo seks.

Prokuratura reaguje: „Nie będzie pobażania dla takich czynów”

Funkcjonariusze Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej szybko zatrzymali 33-latkę. Po przesłuchaniu usłyszał zarzuty m.in. usiłowania wymuszenia czynności seksualnej oraz szantażu przy użyciu środków elektronicznych.

Jak przekazał Paweł Nikiel, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej, 33-latek usłyszał poważne zarzuty.

- Podejrzany nie przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia - informuje prokurator Nikiel.

Decyzją prokuratury wobec mężczyzny zastosowano dozór policyjny, zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną oraz zbliżania do niej.

- Ewentualne nieprzestrzeganie tych warunków skutkować będzie zastosowaniem środków o charakterze izolacyjnym - podkreśla prokurator Nikiel.

Za zarzucane czyny mężczyźnie grozi od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności.

„Internet nie daje anonimowości” - ostrzega prokuratura

Sprawa ma być przestrogą dla wszystkich użytkowników internetu, zwłaszcza młodych osób. - Znajomości zawierane w sieci nie zawsze opierają się na szczerych intencjach. Przeświadczenie o anonimowości jest złudne. Każdy użytkownik sieci pozostawia cyfrowy ślad, po którym można go namierzyć - przypomina prokurator Nikiel. Śledczy podkreślają, że ofiary podobnych szantaży nigdy nie powinny milczeć. Każda próba wymuszenia czy groźby publikacji zdjęć to przestępstwo, które należy zgłosić policji lub prokuraturze.

Pub dla miłośników wojska i historii Jednostki Wojskowej Komandosów

Oprac. Piotr Ciastek/PAP
Lubliniec

W Lublińcu, niedaleko koszar Jednostki Wojskowej Komandosów (JWK), otwarto „Commando Pub”. Lokal nawiązuje do tradycji polskich sił specjalnych i promuje elitarną jednostkę.

„Commando Pub” powstał z inicjatywy hotelu, który należy do sieci Historic Hotels of Europe, i Fundacji „Wspieram cicho i skutecznie” działającej przy JWK. Beata Tumidalska, prezes fundacji, podkreśla, że inspiracją były podobne lokale w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych.

Agnieszka Bargiel, przedstawicielka hotelu, wyjaśnia, że pomysł narodził się dzięki kontaktom z zagranicznymi komandosami NATO, którzy opowiadali o miejscach, gdzie po służbie mogli odpocząć i celebrować

swoje święta. - To mnie zainspirowało, żebyśmy coś podobnego zrobili w Lublińcu - dodała.

Pamiętki, które opowiadają historię

Pub zajmuje dwie sale o łącznej powierzchni około 90 metrów, posiada osobne wejście od frontu oraz wyjście na taras z widokiem na zabytkowy park. Wnętrza zdobią wojskowe pamiątki przekazane przez żołnierzy i wspierających fundację.

- Niektóre pamiątki przekazywane na licytację wspierające naszych podopiecznych oddamy do wyeksponowania w pubie, oczywiście za zgodą właścicieli. W jednostce mamy piękną izbę tradycji, ale znajduje się na terenie koszar, więc trudno do niej wejść. Natomiast pub jest otwarty, więc pasjonaci wojska będą mogli zobaczyć ciekawe eksponaty - mówi Tumidalska.

Na gości czekają m.in. tablica z naszymi wojownikami specjal-



FOT. CREATOR

„Commando Pub” powstał w hotelu zlokalizowanym w zabytkowym zamku

nym, górna część munduru żołnierza JWK, ryngrafy i flaga Polski, która powiewała nad jednostką. Duża gabłota prezentuje „coiny” - nieformalne odznaki wręczone jako dowód przynależności lub w uznaniu zasług. Eksponaty będą opisane na stronie

internetowej pubu, a każdy z nich można poznać, skanując kod QR.

- Chcemy zaangażować zarówno polskich, jak i zagranicznych żołnierzy, aby dołączyli się do budowania historii tego pubu i zostawiali swoje pamiątki. To

ma być miejsce z historią, które będzie ją pokazywało w nieco inny, bezpośredni sposób, który w XXI wieku bardziej trafia do młodych ludzi - dodaje Tumidalska.

Pub ma przywracać tradycję

Lokal nawiązuje do historii elitarnych polskich oddziałów, które w czasie II wojny światowej stacjonowały w Wielkiej Brytanii. Przemysław Kapturski z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Commando” podkreśla, że spadochroniarze z brygady gen. Stanisława Sosabowskiego, Cichociemni czy komandosi z 1. Samodzielnej Kompanii Commando spędzali czas po służbie w lokalnych pubach.

- Zachował się film o szkoleniu komandosów, na którym widać, jak bawią się w pubie. Lokal istnieje do dziś w walijskim mieście Caernarfon - wskazał Kapturski.

Tumidalska dodaje, że pub ma przywracać tradycję spędzania czasu po służbie, z której korzystają także sojusznicy z NATO.

Jednostka Wojskowa Komandosów to najstarsza jednostka specjalna Wojska Polskiego. Wywodzi się z 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. W 1964 r. powstał pododdział, który stał się samodzielną jednostką wojskową o numerze 4101. Początkowo stacjonował w Dziwnowie, a od 1986 r. w Lublińcu. Przebieg „Commando” podkreśla, że spadochroniarze z brygady gen. Stanisława Sosabowskiego, Cichociemni czy komandosi z 1. Samodzielnej Kompanii Commando spędzali czas po służbie w lokalnych pubach.

Fundacja „Wspieram cicho i skutecznie” działa od 2013 r. i tworzą ją głównie żony żołnierzy JWK. Organizacja wspiera rodziny żołnierzy oraz aktywnych i byłych pracowników jednostek specjalnych.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Hasło Marszu Niepodległości

Piętnaście dni przed datą Marszu Niepodległości jego organizatorzy podali hasło tegorocznej edycji: „Jeden naród, silna Polska”. Prezes stowarzyszenia Marsz Niepodległości Bartosz Malewski przypomniał, że po dwóch latach wydarzenie ma znów status zgromadzenia cyklicznego. Szef sztabu organizacyjnego tegorocznego Marszu Niepodległości, prezes Młodzieży Wszechpolskiej Marcin Osowski przekazał, że w tym roku, oprócz organizacji patriotycznych, w Marsz Niepodległości będą zaangażo-

wane różne grupy zawodowe. Będą to m.in. przedstawiciele organizacji rolniczych, myśliwskich czy koła gospodyń wiejskich. Organizatorzy pytani byli, czy w wydarzeniu weźmie udział prezydent Karol Nawrocki. Malewski odpowiedział, że w poprzednich latach, kiedy Nawrocki pełnił inne funkcje, był m.in. szefem IPN-u, uczestniczył w marszu. - Nie będzie dla nas żadnym zdziwieniem, jeśli prezydent podejmie decyzję o tym, by również w tym roku się pojawić - powiedział. oprac. WS|PAP

ZGORZELEC

Droga do Niemiec zamknięta



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Do 14 listopada most graniczny między Polską a Niemcami będzie całkowicie zamknięty - poinformowali urzędnicy ze Zgorzelca. Powodem jest konieczność przeprowadzenia prac remontowo-konserwacyjnych. Możliwe jest korzystanie z przejść Jędrzychowice - Ludwigsdorf lub Radomierzycy - Hagenwerder.

WARSZAWA

Oszustwa przy bankomatach

- Przybywa poszkodowanych klientów banku Santander. Łącznie pieniądze straciło blisko 170 osób - poinformował rzecznik prasowy Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości, kom. Marcin Zagórski. Na policję zgłaszają się osoby, z których kont indywidualnych dokonano nieuprawnionych wypłat. Bank poinformował

w niedzielę, że jego monitoring wykrył przestępcze transakcje przy użyciu kart płatniczych klientów. Zapewniono, że skradzione środki zostaną zwrócone. Łącznie policjanci przyjęli do tej pory zgłoszenia od ponad 80 osób z województw kujawsko-pomorskiego oraz wielkopolskiego. oprac. WS|PAP

POZNAŃ

- Potrzebujemy rozważnej i świadomej obecności państwa w polskiej gospodarce i w systemie przedsiębiorczości - podkreślił w poniedziałek Karol Nawrocki podczas Poznańskiego Kongresu Gospodarczego. Dwudniowe spotkanie ma być największą imprezą gospodarczą w Polsce Zachodniej. W tym roku wydarzenie zgromadziło ok. 2 tys. osób. Nawrocki zapewnił, że będzie wspierał dobre rozwiązania służące gospodarce.

„

Uznaję to za mój osobisty sukces, że Donald Trump zaprosił prezydenta Polski do uczestnictwa w spotkaniu grupy G20

Karol Nawrocki, prezydent RP

Nowa partia, stare długi. Kto zapłaci za Nowoczesną?

oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Nasi wierzyciele będą musieli zapisać resztę naszych zobowiązań po stronie straty - przyznał były wiceprzewodniczący Nowoczesnej Witold Zembaczyński.

W sobotę podczas Konwencji Krajowej Platforma Obywatelska zaprosiła do swojego grona działaczy Nowoczesnej oraz Inicjatywy Polska i zmieniła się w Koalicję Obywatelską. Zmiany statutu i nazwy partii muszą być teraz zarejestrowane w ewidencji partii politycznych.

W poniedziałek Witold Zembaczyński, który dotychczas pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Nowoczesnej, poinformował, że KO jest na etapie rejestracji zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym.

- Kiedy dokonają się te czynności rejestrowe, przejdziemy do składania deklaracji. Tutaj wchodzi w grę umowa polityczna, którą zawarliśmy o tym, że staniemy się członkami, mając wszelkie prawa wyborcze, mogąc uczestniczyć w wyborach wewnętrznych - tłumaczył w rozmowie z RMF FM. Dopytywany o wybór nowego przewodniczącego, stwierdził, że musi nim zostać charyzmatyczna postać, a - jak dodał - nie zna nikogo bardziej charyzmatycznego niż premier Donald Tusk.

- Każdy, kto myślał, że jego siła się kończy, to po prostu był



Nowoczesna po 10 latach działalności pozostawiła po sobie dług w wysokości około 2 milionów złotych

w błędzie - stwierdził Zembaczyński.

Poseł przyznał też, że po zjednoczeniu ugrupowań działacze będą musieli płacić wyższe składki członkowskie.

- Trzeba płacić więcej po to, żeby mieć pieniądze na to, żeby stawiać i budować cegielkę po cegielce tamę przeciwko prąwowemu populizmowi PiS-u - ocenił Zembaczyński.

W piątek władze Nowoczesnej podjęły decyzję o rozwiązaniu partii po 10 latach jej działalności. Ugrupowanie pozostawiło po sobie dług w wysokości około 2 milionów złotych. Składa się

na niego zaciągnięty w 2015 r. kredyt w PKO BP oraz 900 tys. zł, które Nowoczesna jest winna Polsatowi za spoty wyborcze w kampanii parlamentarnej.

- Spłacaliśmy zobowiązania po Ryszardzie Petru co miesiąc. Zostało trochę tego, ale chcę uspokoić, że (...) Skarb Państwa nie będzie przejmował żadnych naszych zobowiązań - zapewnił Zembaczyński.

- Przeprowadziliśmy taki sposób likwidacji partii, że po prostu te dwa podmioty - z żalem to mówię - będą musiały sobie zapisać resztę tych zobowiązań po stronie straty. Na jedną trze-

cią tych zobowiązań pieniądze mamy jeszcze zabezpieczone. Natomiast pozostała część to jest pewne ryzyko związane z prowadzeniem tego typu działalności, jakim jest kredytowanie partii politycznej - ocenił polityk, dodając, że wszystko było robione „zgodnie z literą prawa”.

- Nie było naszą intencją, żeby tak się to stało. Należy docenić, że pozbawieni funduszy spłaciliśmy zobowiązanie, które kto inny zaciągnął - zaznaczył.

Zgodnie z nowym statutem partii działacze Nowoczesnej i Inicjatywy Polska do 30 czerwca przyszłego roku będą mogli wypełnić deklarację członkowską - tym samym zostaną przyjęci w poczet członków KO.

Od razu będzie im przysługiwać prawo do wzięcia udziału w głosowaniach na nowe władze. Ich wybory mają się odbyć nie później niż w ciągu 45 dni od zatwierdzenia przez sąd zmiany nazwy i statutu w ewidencji partii politycznych.

Szef KO ma zostać wybrany w styczniu przez wszystkich członków partii.

Donald Tusk oświadczył w niedzielę, że będzie ubiegać się o przewodniczenie partii. Z kolei były marszałek Senatu Tomasz Grodzki podkreślił, że kierowanie KO przez Tuska jest przesądzone i niepodważalne. Przekazał też, że prezydium partii zostanie poszerzone tak, by politycy likwidowanych ugrupowań znaleźli swoje miejsce we władzach KO. PAP

Zasiłek pogrzebowy zostanie podniesiony do 7 tys. zł. Branża pogrzebowa z zadowoleniem przyjmuje zmiany

Dariusz Gabryelski
Warszawa

Już od 1 stycznia 2026 zasiłek pogrzebowy będzie wynosił 7 tys. złotych, a nie 4 tys. jak do tej pory. Świadczenie będzie waloryzowane w przypadku podwyższonej inflacji.

Obecna kwota jednorazowego świadczenia przysługującego w razie śmierci i związanej z tym konieczności pochówku

pozostaje niezmienna od 2011 r. Dlatego Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało nowelizację ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Nowela zakłada wzrost zasiłku pogrzebowego do 7 tys. zł. Kwota świadczenia ma podlegać waloryzacji w marcu, jeżeli wskaźnik inflacji w roku poprzednim przekroczy 5 proc. Ministerstwo poinformowało,

że na podwyższenie zasiłku pogrzebowego zostanie przeznaczona 1,2 mld zł. Ustawa teraz trafi do prezydenta.

Branża z zadowoleniem przyjęła decyzję o podwyższeniu zasiłku pogrzebowego.

- Cieszymy się, że ustawa została zatwierdzona przez Sejm bez dalszych posiedzeń komisji i została skierowana do akceptacji przez Senat - mówi Robert Czyżak, prezes Polskiej Izby Branży Pogrzebowej (PIBP), która wielokrotnie ape-

lowała do rządzących o zwiększenie tego świadczenia.

Jednocześnie kierowana przez niego Izba, która należy do Federacji Przedsiębiorców Polskich (FPP), chciała, aby wartość tego świadczenia wzrosła do 8 tysięcy. Jak podkreślał kilka miesięcy temu Czyżak, takie usługi jak przechowywanie i transport zwłok, ich kremacja, jak również przygotowanie grobu i ceremonii pochówku, zdrożały w okresie 2022 - 2023 średnio o 20 proc.

Izrael intensyfikuje ataki na Hezbollah. Od czwartku w Libanie zginęło 11 osób

oprac. Anna Nagel
Bejrut

Izrael informuje, że uderzenia są wymierzone w Hezbollah i wylicza jego bojowników zabitych w atakach. Misja pokojowa ONZ podała, że zestrzeliła izraelskiego drona.

Izraelska armia przekazała w poniedziałek, że zestrzelony bezzałogowiec wykonywał standardową misję zwiadowczą i nie stanowił zagrożenia dla wojsk UNIFIL. W czwartek w atakach na południe Libanu zginęły co najmniej cztery osoby, w tym starsza kobieta - przekazała państwowa agencja prasowa Ani. Izraelska armia podała, że zaatakowała infrastrukturę Hezbollahu, w tym obóz szkoleniowy i fabrykę rakiet.

Naloty trwały też przez kolejne dni, do niedzieli zginęło w nich łącznie 11 osób.

Armia izraelska poinformowała, że w uderzeniach zabito m.in. szefa logistyki Hezbollahu w południowym Libanie, jednego z dowódców oddziałów specjalnych tej grupy, a także jej członków odpowiedzialnych za przemyt broni z Iranu. Jesienią ub.r. doszło do otwartej wojny, która skończyła się zawartym pod koniec listopada 2024 r. rozejmem.

Według umowy obie strony miały wycofać się z południa Libanu, a kontrolę nad tym obszarem miała przejąć regularna armia libańska.

Siły UNIFIL liczą obecnie ponad 10 tys. żołnierzy, w tym ok. 210-osobowy kontyngent z Polski. PAP



Armia izraelska poinformowała, że w uderzeniach zabito m.in. szefa logistyki Hezbollahu

Paraliż budżetowy w USA ogranicza aktywność NASA

oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Tysiące pracowników agencji kosmicznej wysłano na przymusowe urlopy, zawieszono też wiele działań w projektach kosmicznych.

Paraliż budżetowy w USA jest wynikiem nieuchwalenia prowidziorium budżetowego po wygaśnięciu budżetu na ubiegły rok fiskalny, który skończył się 30 września.

Senatorzy Partii Demokratycznej blokują uchwalenie przegłosowanego w Izbie Reprezentantów prowizorium, bo żądają przywrócenia dopłat do ubezpieczeń zdrowotnych, bez których koszty ubezpieczenia mają drastycznie wzrosnąć.

Podczas tego tzw. federal government shutdown agencje rządowe podtrzymują tylko

działania uznane za kluczowe, a wszelka pozostała aktywność jest wstrzymywana.

Pośród około 18 tysięcy pracowników NASA pracuje jedynie około 3 tysięcy. Nie są podpisywane nowe umowy, granty, porozumienia o współpracy. Nawet w serwisie typu Astronomical Picture of the Day (APOD), czyli astronomiczne zdjęcie dnia, widnieje stosowny komunikat i brak nowych zdjęć.

Gdy paraliż administracji federalnej się zakończy i NASA powróci do pełnego działania, będzie musiała zmierzyć się z poważną redukcją budżetu. Według prezydenckiego projektu budżetu na rok fiskalny 2026, obcięcie funduszy NASA jest na poziomie jednej czwartej, planowane są też duże grupowe zwolnienia pracowników. PAP

Włosi mogą wydać Ukraińca podejrzanego o atak na NS 2

oprac. Karolina Wrońska
Rzym

Obrona zapowiedziała ponowne odwołanie się od decyzji i powołała się na postanowienie polskiego sądu w podobnej sprawie.

Sąd apelacyjny w Bolonii zgodził się w poniedziałek na przekazanie niemieckiemu wymiarowi sprawiedliwości obywatela Ukrainy Serhija K., podejrzanego o atak na gazociąg Nord Stream w 2022 roku.

49-letni Ukraińiec, były wojskowy, został aresztowany na podstawie europejskiego nakazu zatrzymania w sierpniu koło Rimini, gdzie przebywał z rodziną na wakacjach. Twierdził, że nie miał nic wspólnego z akcją sabotażową i w tamtym czasie przebywał w Ukrainie.

Włoskie sądy kolejnych instancji wydały zgodę na przekazanie mężczyzny Niemcom, które chcą wytoczyć mu proces za uszkodzenie rurociągu. Następnie włoski Sąd Najwyższy (kasacyjny) zablokował zgodę wydaną wcześniej przez sąd apelacyjny i odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Boloński sąd po raz drugi wyraził zgodę na przekazanie Ukraińca Niemcom, ale adwokat Serhija K., Nicola Canestrini, zapowiedział ponowne zaskarżenie tej decyzji we włoskim Sądzie Najwyższym.

- W postępowaniu doszło do ciężkich naruszeń procedu-



Niemieccy śledczy twierdzą, że nurkowie przyczepili do nitek gazociągu Nord Stream ładunki wybuchowe. Później mieli zostać odebrani i zawiezieni na Ukrainę

ralnych, które podważają jego legalność i zgodność z zasadami sprawiedliwego procesu - podkreślił Canestrini. W jego ocenie „nie jest przestrzegana zasada wzajemnego zaufania między państwami, czego dowodem jest to, że nie wzięto pod uwagę polskiej decyzji, w której uznano obiektywny immunitet funkcjonalny”.

W ten sposób włoski adwokat odniósł się do ogłoszonej 17 października decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie, który odmówił wydania władzom niemieckim obywatela Ukrainy Wołodomyra Żurawlowa, a także

uchylił zastosowany wobec niego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i nakazał jego niezwłoczne zwolnienie. Według sądu wniosek władz niemieckich o wydanie mężczyzny nie zasługuje na uwzględnienie. Mężczyzna był poszukiwany

Sąd w Bolonii po raz drugi wyraził zgodę na przekazanie Ukraińca Niemcom, ale adwokat zapowiedział ponowne zaskarżenie tej decyzji

europejskim nakazem aresztowania jako podejrzany o wysadzenie gazociągu Nord Stream 2.

Według niemieckiej prokuratury Ukraińiec i jego towarzysze do swojej akcji wykorzystali jacht, który wypłynął z portu w Rostocku. Wynajęli go w Niemczech na podstawie fałszywych dokumentów tożsamości i z pomocą pośredników.

Śledczy twierdzą, że nurkowie przyczepili do nitek gazociągu Nord Stream co najmniej cztery ładunki wybuchowe. Później mieli zostać odebrani przez kierowcę i zawiezieni na Ukrainę. PAP

Litwa zamyka przejścia graniczne z Białorusią. To odpowiedź na „atak hybrydowy” z balonami

oprac. Anna Nagel
Wilno

De facto przejścia graniczne z Białorusią pozostają zamknięte od soboty wieczór, ale rząd podejmie formalną decyzję w tej sprawie dopiero podczas posiedzenia w środę.

- Nasilające się incydenty z wykorzystaniem balonów meteorologicznych, które wlatują w litewską przestrzeń powietrzną z Białorusi, stanowią atak hybrydowy - oświadczyła w poniedziałek po posiedzeniu Komisji Bezpieczeństwa Narodowego premier Litwy Inga Ruginiene.

- W reakcji Litwa zamyka na czas nieokreślony naziemne przejścia graniczne z Białorusią - dodała. Ograniczenia przy przekraczaniu



Ograniczenia nie będą dotyczyły obywateli UE

granicy nie będą dotyczyły dyplomatów i poczty dyplomatycznej, a także obywateli krajów Unii Europejskiej wjeżdżających z Białorusi.

- Wszelki inny ruch zostanie zamknięty - zapowiedział szefowa rządu.

- W ten sposób wysyłamy sygnał Białorusi i mówimy, że żaden hybrydowy atak nie będzie tolerowany. Podejmiemy wszelkie najsurowsze działania, aby powstrzymać ataki - oznajmiła.

Ruginiene poinformowała, że opracowany został plan działania w celu zwalczania balonów przemysłowych - będą go realizowały poszczególne ministerstwa i instytucje państwowe.

Zgodnie z tym planem wojsko od poniedziałku sięgnie po „wszelkie środki, w tym kinetyczne”, aby zestrzeliwać balony przemysłowe.

Rząd przygotowuje ponadto poprawki do kodeksu karnego, zaostrzające kary za przemyt; nasiloną zostanie też walka z przemytem.

Ministerstwo spraw zagranicznych opracuje dodatkowy

pakiet sankcji wobec Białorusi. - Konsultujemy się i komunikujemy również z naszymi sojusznikami i sąsiadami: Polską i Łotwą. Wszystkie nasze działania są z nimi koordynowane, nie jesteśmy oddzielnym państwem, jesteśmy częścią NATO i UE - podkreśliła Ruginiene.

Z powodu wtargnięcia białoruskich balonów w przestrzeń powietrzną Litwy w ostatnim czasie lotnisko w Wilnie było zamykane cztery razy, w tym w miniony weekend. Ostatnie zawieszenie pracy lotniska dotknęło ponad 7 tysięcy pasażerów i blisko 50 lotów.

Litewskie Porty Lotnicze zastrzegają, że jeszcze w poniedziałek nadal mogły występować pojedyncze opóźnienia lotów z powodu zakłóceń w rotacji załóg i samolotów. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,57

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,85

JEN
100 JPY

2,38

DANE WG NBP Z DNIA 27.10.2025, G. 12:00

Polski sport ma nowego giganta. Premie dwa razy wyższe i... tokeny dla medalistów

Piotr Szymański
piotr.szymanski@polskapress.pl

Polski sport olimpijski wchodzi w etap, którego jeszcze nie było. Tuż przed sezonem zimowym ogłoszono partnerstwo, które jednocześnie wzmacnia premie dla zawodników i otwiera drzwi do zupełnie nowego sposobu wspierania reprezentacji przez kibiców. Zmienia się nie tylko widoczność marki przy ruchu olimpijskim, ale też narzędzia finansowania – łączące tradycję z rozwiązaniami cyfrowymi. Kto za tym stoi, jak to zadziała i czy sportowcy na tym wygrają?

W Monako, podczas wydarzenia gromadzącego przedstawicieli świata sportu, biznesu i technologii, obecna była także redakcja „Strefy Biznesu”. Obejrzyj relację z wydarzenia.

Umowa, która otwiera nowy rozdział w sporcie

Polski Komitet Olimpijski ogłosił 22 października 2025 r. w Monako, że zondacrypto – licencjonowana giełda kryptowalut – została Sponsorem Głównym PKOl i Olimpijskiej Reprezentacji Polski, a także Oficjalną Giełdą Kryptowalut. Porozumienie obejmuje lata 2026-2028, do igrzysk w Los Angeles. Jak podkreśla prezes PKOl Radosław Piesiewicz, to współpraca o bezprecedensowej skali.

– Mam ogromną przyjemność ogłosić, że zondacrypto staje się dziś Sponsorem Głównym Polskiego Komitetu Olimpijskiego. (...) A tym, co będzie nas bardzo mocno wyróżniało, to po raz pierwszy w historii Dom Polskiego Sportu będzie nosił nazwę zondacrypto Centrum Olimpijskie. (...) Szukaliśmy przede wszystkim nowoczesnej i potężnej firmy, marki, która będzie w stanie nas wesprzeć. zondacrypto to licencjonowana giełda kryptowalut, a to jest bardzo ważne – zapewnia Radosław Piesiewicz.

Elementem o wysokiej widoczności będzie rebranding warszawskiej siedziby PKOl



FOT. 123RF

przy Wybrzeżu Gdynskim – nowa nazwa zondacrypto Centrum Olimpijskie PKOl i neon przy Wiślostradzie.

Ekspozycja marki łączy się z rozbudowanym pakietem świadczeń sportowych i technologicznym ramieniem projektu, w którym centralną rolę odegra token TeamPL (TMPL).

Dwa razy wyższe premie za zimowe igrzyska olimpijskie – połowa w tokenach

Wraz z kontraktem sponsorskim PKOl ogłosił rekordowy system nagród na XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Premie zostaną podwojone względem 2024 r. i będą wypłacane w modelu 50/50: połowa w gotówce, połowa w tokenach. W konkurencjach indywidualnych przewidziano 500 tys. zł za złoto, 400 tys. zł za srebro, 300 tys. zł za brąz. Identyfikacyjne kwoty „na głowę” otrzymają zawodnicy w zespołach 2-6-osobowych (sztafety, miksty, team event). W sportach drużynowych stawki sięgną 4/3/2 mln zł do podziału za odpowiednio złoto, srebro i brąz.

Nowością jest system nagród dla miejsc 4-8 oraz wyższe premie dla trenerów głównych (200/150/100 tys. zł – odpowiednio za złoto/srebro/brąz,

po połowie w gotówce i tokenach).

– Podwajamy nagrody dla naszych medalistów. (...) Po raz pierwszy w historii premie za igrzyska zimowe będą wyższe niż za letnie – akcentuje Radosław Piesiewicz, prezes PKOl. To sygnał, że motywacyjny system obejmie szerzej kadry olimpijskie, a nie tylko podium.

Tokenizacja reprezentacji i nowe strumienie finansowania

W praktyce mechanizm „50/50” opiera się na wdrażanym tokenie TeamPL (TMPL). Prezes zondacrypto Przemysław Kral podkreśla, że mowa o realnym narzędziu finansowym, a nie wyłącznie symbolicznym.

– W polskim sporcie nie brakuje talentów. Brakuje natomiast środków, by mogły w pełni rozwinąć skrzydła. (...) To pierwsza tego typu współpraca branży kryptowalut ze sportem. I nie będą to tylko słowa, ale przede wszystkim konkretne czyny – mówi Przemysław Kral, prezes zondacrypto.

Aby zobrazować wymiar „cyfrowej” części świadczeń, Kral sięgnął po przykład z kolarstwa.

– Za wyniki w Tour de France wypłaciliśmy 20 tysięcy euro w naszym tokenie ZND. Agnieszka może przyznać albo zaprzeczyć, że są to realne środki – wskazuje Przemysław Kral.

– Kryptowaluty mogą wydawać się abstrakcyjne, ale na własnej skórze odczułam, że jest to realne wsparcie – potwierdza kolarzka Agnieszka Skalniak-Sójka.

Fundamentem projektu będzie token TeamPL (TMPL) – według zapowiedzi pierwszy na świecie token olimpijski. Ma on wdrożyć nowe, przejrzyste źródła finansowania sportów olimpijskich, umożliwiając kibicom bezpośrednie wspieranie reprezentacji Polski i poszczególnych sportowców. W planach jest moduł partycypacyjny (m.in. głosowania nad wybranymi decyzjami PKOl, np. sposobami przeznaczenia części budżetu) oraz moduł aukcyjny na platformie zondacrypto, dający dostęp do ekskluzywnych wydarzeń i unikatowych gadżetów.

Harmonogram zakłada debiut TMPL na początku lutego 2026 roku, tuż przed startem zimowych igrzysk w Mediolanie i Cortinie d’Ampezzo. Wyплаты tokenowej części premii mają nastąpić właśnie w oparciu o TMPL.

– Teraz czas na kolejny krok. Tworzymy inicjatywę technologiczną, które realnie wesprą reprezentujących nas sportowców – zaznacza Kral.

Kolarstwo jako poligon współpracy

Zanim partnerstwo objęło PKOl, zondacrypto rozwijała współpracę z Polskim Związkiem Kolarskim, wspierając reprezentację na mistrzostwach świata i Europy oraz przedłużając umowę na kolejne lata.

– Cieszę się ze współpracy z zondacrypto, współpracy, która wesprze rozwój polskiego kolarstwa przez kolejne lata, prowadząc nas do sukcesów na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles 2028. (...) Stworzenie funduszu stypendialnego dla młodych, zdolnych kolarzy, uatrakcyjnienie nagród za sportowe sukcesy oraz wzmocnienie wielopozomowego systemu szkolenia to jedno z wielu wspólnych działań – mówi Marek Leśniewski, prezes Polskiego Związku Kolarskiego.

Współpraca dotyczy także płaszczyzny równościowej i ciągłości karier. W ramach umowy PKOl – zondacrypto przewidziano program wsparcia dla zawodniczek matek oraz rozwijania pomocowe

przy kontuzjach długoterminowych.

– Wsparcie dla polskich olimpijczyków, to finansowe, jest bardzo ważne. I to wsparcie w tym momencie weszło na zupełnie inny, wyższy level – podkreśla Anna Puławska, dwukrotna medalistka olimpijska w sprincie kajakowym i dwukrotna tegoroczna mistrzyni świata.

Wioślarz Dominik Czaja, brązowy medalista z Paryża 2024, dodaje:

Token Team PL jest czymś wyjątkowym i niepowtarzalnym. Jest to ogromny krok w przyszłość, szczególnie dla kibiców, którzy bezpośrednio będą mogli wesprzeć swoich ulubionych sportowców.

Co wiemy o zondacrypto?

Zondacrypto działa od 2014 roku jako jedna z największych licencjonowanych giełd kryptowalut w Europie. Spółka ma licencje operacyjne, wpisy do rejestrów lub członkostwa w organizacjach samoregulacyjnych m.in. we Włoszech, na Słowacji, Cyprze, w Estonii, Szwajcarii i Kanadzie, a w UE jest w toku procesu licencyjnego MiCA. Ekosystem firmy obejmuje m.in. bramkę płatniczą krypto-fiat zondacrypto pay, platformę ZND upraszczającą wejście w świat krypto oraz Akademię zondacrypto – zaplecze edukacyjne dla początkujących i zaawansowanych. Token ZND zadebiutował na pierwszych giełdach w październiku 2024 r.

W sporcie zondacrypto buduje szerokie portfolio: jest sponsorem tytularnym kobiecej ekipy Canyon//SRAM zondacrypto, współpracuje z klubami w Polsce (m.in. Raków Częstochowa, GKS Katowice, Pogoń Szczecin, Dziki Warszawa) i w Europie (Bologna FC 1909, Parma Calcio, Atalanta Bergamo, AS Monaco FC i AS Monaco Basket, HC Davos). W gronie ambasadorów znajdują się m.in. Giorgio Chiellini, David Trezeguet, Valtteri Bottas, Tiffany Cromwell, Mattia Perin, Andrea Puskateri i Szymon Ładniak.

©©

U jednego szefa chorujesz, u drugiego pracujesz. Nadchodzą rewolucyjne zmiany w firmach

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy dotyczący zwolnień lekarskich. Projekt m.in. umożliwia korzystanie ze zwolnienia lekarskiego u jednego pracodawcy, a pracę u drugiego.

Projekt ustawy umożliwia korzystanie ze zwolnienia lekarskiego w jednym miejscu, a pracę w drugim

Resort pracy, który jest autorem projektu ustawy o zmianach w zwolnieniach lekarskich, uzasadnia przepis tym, że potrzebne jest bardziej elastyczne podejście do zwolnień. Przytaczano tu przykład chirurga, który ze złamanym palcem nie może przeprowadzić operacji i powinien być na L4 w szpitalu. Ale ten uraz nie wyklucza jego pracy na drugim etacie jako wykładowcy w szkole wyższej. Ten sam chirurg nie musiałby mieć zwolnienia u drugiego pracodawcy i mógłby pracować

tam bez zakłóceń jako dydaktyk.

Nieuczciwi pracownicy będą zainteresowani uzyskaniem L4 tylko po to, aby móc pracować np. na zlecenie w innym miejscu

Propozycja zmian budzi jednak wątpliwości. Na przykład Mikołaj Zajac, prezes Conperio, polskiej firmy doradczą specjalizującej się w problematyce absencji chorobowych, podkreśla, że pomysł może brzmieć racjonalnie w teorii, ale w praktyce będzie niezwykle trudny do skontrolowania, generując miliardowe koszty.

Może się okazać, że nieuczciwi pracownicy będą zainteresowani uzyskaniem L4 tylko po to, aby móc pracować np. na zlecenie w innym miejscu. Za ten sam okres dostaliby świadczenie chorobowe z jednego miejsca i wynagrodzenie z drugiego. Pracodawcy obawiają się, że proponowana regulacja może spowodować wzrost liczby zwolnień lekarskich, a co za tym idzie pro-



W zeszłym roku Polacy pobrali 27,4 miliona zwolnień lekarskich, co przełożyło się na 290 milionów dni absencji w pracy

blemy kadrowe, dezorganizację i spadek efektywności w firmach.

- To zmiana, która może otworzyć jeszcze większą furtkę do nadużyć. Już dziś nadużywanie zwolnień chorobowych stanowi poważny problem społeczny. Zamiast uszczelniać system, ryzykujemy jego dalsze rozszczęlnienie. Kto zdecyduje, że dana osoba może pracować u innego pracodawcy? Lekarz wystawiający L4, lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a może sam pracownik? Już dziś brakuje orzeczników,

a system kontroli ledwo funkcjonuje - twierdzi Mikołaj Zajac, prezes Conperio.

34% zwolnień lekarskich w Polsce nosi znamiona nadużyć

Według danych Conperio aż 34% zwolnień lekarskich w Polsce nosi znamiona nadużyć. W ubiegłym roku Polacy pobrali 27,4 miliona zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy, co przełożyło się na 290 milionów dni absencji - o 2,8 mln dni więcej niż rok wcześniej.

- Łatwość uzyskania L4, szczególnie dzięki teleporadom, budzi ogromne wątpliwości. Część lekarzy nadużywa przywileju wystawiania zwolnień bez badania pacjenta. Wprowadzenie kolejnego wyjątku, który pozwoli łączyć chorobowe z pracą, tylko pogłębi ten proceder. Potrafię sobie wyobrazić sytuację, w której przykładowo informatycy miesiącami pobierają zasiłek na L4 u jednego pracodawcy, pracując równocześnie dla drugiego. Tylko czy naprawdę o to chodzi? Dla kogo w rzeczywistości jest ta zmiana i jaki odsetek pracowników realnie będzie mógł z niej skorzystać? - pyta Mikołaj Zajac.

Prezes Conperio przypomina też o zjawisku tak zwanego prezenteizmu, czyli obecności w pracy mimo choroby. Postawa taka może obniżyć produktywność pracownika nawet o 50 procent, zwiększać liczbę błędów, wypadków w pracy i pogarszać atmosferę w zespołach. Koszty w tym przypadku mogą być nawet wyższe niż w przypadku absencji pracownika.

Możliwe są też inne zmiany - podejmowanie przez pracownika na L4 „incydentalnych działań ważnych dla funkcjonowania firmy”

Nowe przepisy mogą wprowadzić w życie również inne zmiany. Dobrym kierunkiem, jak mówią przedsiębiorcy, będzie możliwość podejmowania przez pracownika na L4 „incydentalnych działań, ważnych dla funkcjonowania firmy”. Chodzi tu głównie o podpisywanie dokumentów czy wykonywanie pilnego telefonu.

Inną pozytywnie ocenianą propozycją jest to, że od pierwszego dnia choroby pracownika to ZUS będzie wypłacał zasiłek chorobowy (teraz jest tak, że wynagrodzenie chorobowe przez 33 dni zwolnienia płaci pracodawca).

Projekt zakłada też, że wprowadzone zostaną zmiany dotyczące zasad zatrudniania lekarzy orzeczników ZUS. Nowe przepisy, jeśli zostaną przyjęte przez parlament i podpisane przez prezydenta, będą obowiązywać od nowego roku. ©©

Tempo deregulacji i tworzenia nowych zasad powinno być szybsze

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska nie jest już tylko państwem absorbującym inwestycje, ale także poważnym inwestorem aktywnym w różnych częściach świata.

- Tempo deregulacji i tworzenia nowych zasad powinno być szybsze i pomagające nam w funkcjonowaniu na rynku - mówi Henryk Orfinger, przewodniczący Rady Nadzorczej w Dr Irena Eris.

Współzałożyciel firmy Dr Irena Eris, Henryk Orfinger, mówił podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie, że stan polskiej gospodarki jest efektem ciężkiej pracy.

- To nie jest tak, że nagle coś się wydarzyło. To kontynuacja procesu, który trwa od 36 lat i będzie trwał jeszcze pewnie długo, mam nadzieję z pozytywnymi skutkami - mówił Henryk Orfinger.

W rozmowie ze „Strefą Biznesu” Orfinger odniósł się do konkurencyjności europejskiego rynku na arenie międzynarodowej i konieczności wprowadzania racjonalnych regulacji.

- Na pewno niektóre obszary na rynku wymagają regulacji, a inne powinny być regulowane w mniejszym stopniu. Na przy-



Panel „Etyka czy strategia”. W środku Irena Eris

kład obszarem nieregulowanym w UE jest hotelarstwo. Certyfikacja hoteli zależy od danego kraju, czyli cztery gwiazdki w Polsce nie są równoznaczne czterem gwiazdom we Włoszech czy w innym kraju UE. Według mnie to akurat powinno być uspoijnione w całej Unii. Z kolei w branży kosmetycznej mamy nadregulację. Instytucje unijne co chwila zmieniają zakres surowcowy produktów. Niestety, w tym kontekście są one bardzo podatne na opinię społeczną. Przykładowo istnieje opinia, że jakaś substancja jest rakotwórcza. Chociaż nie potwierdzają tego badania, to jednak instytucje unijne decydują się wycofać ją z obrotu. Firmy nagle są zmuszone zmienić produkcję i opracować nową technologię pro-

dukcyjną, a to generuje olbrzymie koszty - mówi Henryk Orfinger.

Przedsiębiorca uważa też, że Unia Europejska za bardzo skupiła się na własnym rynku. Według niego biznes europejski potrzebuje dziś więcej wsparcia w postaci dyrektyw i racjonalnych regulacji prawnych.

- Mam wrażenie, że Europa stała się taką wyspą, która żyje swoim życiem i przestała patrzeć na to, co dzieje się wokół niej - w Azji czy w USA. Przestajemy być konkurencyjni i innowacyjni. To nie jest dobry kierunek. Oczywiście mamy już pewne omnibusy, pewne zmiany w regulacjach, ale one mają charakter chwilowy. Na przykład co z tego, że odroczone o dwa lata raportowanie podatkowe, jeśli ono i tak ma

być wdrożone. Czekamy, co będzie dalej. Miną te dwa lata i wrócimy do pierwotnej propozycji. Tempo deregulacji i tworzenia nowych zasad powinno być szybsze i pomagające nam w funkcjonowaniu na rynku - mówi Henryk Orfinger.

Podczas panelu „Etyka czy strategia” prezes PFR TFI Piotr Dmuchowski odniósł się do raportu o polskich inwestycjach za granicą. Raport „Globalne horyzonty polskich inwestycji” został opracowany przez PwC i PFR TFI we współpracy z KUKE. Piąta edycja raportu wskazuje, że zainteresowanie ekspansją wśród polskich przedsiębiorstw z roku na rok wzrasta.

- Polskie przedsiębiorstwa coraz aktywniej wychodzą za granicę i faktycznie tym razem raport to pokazuje. Jesteśmy na progu wielkiej zmiany i fala tych inwestycji faktycznie - mamy takie wrażenie - rusza. Polska gospodarka znakomicie się rozwija, a polskie przedsiębiorstwa świetnie radzą sobie z kryzysami - wskazywał Piotr Dmuchowski.

Menedżer Andrzej Klesyk mówił podczas panelu, że „nasze społeczeństwo potrafi kombinować w dobrym tego słowa znaczeniu”. Mamy genialnych inżynierów, programistów, ale niestety nasz zmysł marketin-

gowy dopiero się rozwija. Natomiast prezes Maspex Krzysztof Pawiński zaznaczył, że „polskie firmy, żeby grać poważną grę, muszą mieć masę kapitałową”. Zaznaczył, że po tym procesie nastąpi „wspinanie się po drabinie lepszych marż, bardziej zyskowych projektów”.

Pawiński podkreślał też, że nie można wymagać od polskiego biznesu, który ma raptem 35 lat, że będzie konkurował z firmami, które budowały się dłużej. - Trzeba nam trochę cierpliwości i tej cierpliwości nam brakuje - podkreślił Pawiński.

Przedsiębiorczyni Nina Kowalewska-Motlik zaznaczała podczas panelu, że największym problemem, jaki popęnililiśmy podczas sukcesu gospodarczego ostatnich 36 lat, było to, że nie udało się zbudować marki „Polska”, czy „Polska Gospodarka”. Według niej ciągle nie potrafimy chwalić się sukcesami.

Ciekawą dyskusją podczas EFNI była też ta poświęcona liderom. Uczestnicy panelu mówili m.in., że odpowiedzialne decyzje, dbałość o pracowników i środowisko pracy oraz przejrzystość w działaniu nie tylko wzmacniają zaufanie do firmy, ale stają się realnym kapitałem organizacji.

Henryk Orfinger zaznaczył, że jednym z parametrów, które

mogą świadczyć o tym, czy pracodawca jest etyczny, jest niska rotacja pracowników. Działania etyczne - jak mówił - nie zawsze jednak przynoszą zyski, ale opłacają się w dłuższej perspektywie. Za przykład podał firmy, które wstrzymały sprzedaż produktów na Rosję i Białoruś po eskalacji wojny w Ukrainie. - Jako firma straciliśmy 10% obrotów, ale uważaliśmy, że tak musimy zrobić - mówił podczas dyskusji na EFNI Henryk Orfinger.

Filozofka prof. Magdalena Środa podkreśliła, że najważniejsze są dobre praktyki. Kluczem jest to, żeby etyka nie skończyła się tylko na deklaracjach. Stwierdziła, że najlepsze są regulacje etyczne stworzone przez ludzi, którzy pracują w danej firmie.

Dyrektor departamentu ESG w GK Enea, Izabela Rakuć-Kochaniak, podkreśliła z kolei, że rolę liderów jest dawać etyczny przykład i wprowadzać wartości w firmie. Izabela Rakuć-Kochaniak zaznaczyła, że jej zdaniem znajdujemy się w fazie nadmiernej potrzeby raportowania.

- Polskie firmy zabijają ideę zrównoważonego rozwoju, gdzieś zatracamy się w tych Excelach - oceniła Rakuć-Kochaniak. ©©

Znana firma informatyczna coraz śmielej działa w obronności. Tworzy nowoczesne systemy antydronowe

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Jednym z priorytetów jest dziś stworzenie ekonomicznego rozwiązania pełniącego funkcję ochrony antydronowej, najlepiej z wykorzystaniem dostępnego osprzętu i technologii. Skuteczny system antydronowy powinien obronić obiekty przy minimalnych stratach własnych i optymalnym zużyciu środków w odniesieniu do zagrożenia - mówi Strefie Biznesu Marcin Kubec, dyrektor operacyjny Transition Technologies MS, polskiej firmy informatycznej, która specjalizuje się m.in. w systemach antydronowych i rozwiązaniach AI dla firm.

Strefa Biznesu: Firma Transition Technologies MS specjalizuje się m.in. w systemach wspierających bezpieczeństwo. Co dokładnie produkuje?

Marcin Kubec, dyrektor operacyjny Transition Technologies MS: Jako software house (zapis red.: firma zajmująca się tworzeniem oprogramowania na zamówienie) specjalizujemy się głównie w dostarczaniu usług software IT dla sektorów zarówno komercyjnego, jak też dla sektora związanego z szeroko pojętą obronnością. Pracujemy w różnych modelach - od uzupełniania zespołów naszych klientów specjalistycznymi ekspertami, poprzez oddelegowywania całych zespołów pracujących nad konkretnym zagadnieniem aż po realizację projektów. W obszarze obronności pracujemy dla polskiego sektora zbrojeniowego, różnych agencji NATO, jak również dla Europejskiej Agencji Kosmicznej. Nasze zaangażowanie obejmuje zarówno prace badawczo-rozwojowe, jak i wdrożenia systemów „pod-klucz”. W portfolio kontraktów TTMS ma już kilkanaście realizacji dla tego sektora. Ciekawa jest tu na przykład współpraca z NATO Allied Command Transformation Innovation Hub. W ramach tej współpracy opracowujemy, budujemy i testujemy nowatorskie rozwiązania pod kątem możliwości zastosowania najnowszych technologii IT w ramach przygotowań sojuszu na wyzwania przyszłego, coraz bardziej zdigitalizowanego i autonomicznego pola walki.

Proszę powiedzieć coś więcej o rozwiązaniach, które opracowujecie.

Jednym z istotnych zagadnień współczesnego pola walki jest budowanie narzędzi IT - w oparciu o AI i algorytmy LLM - które przyspieszają i pogłębiają analizę różnych zmiennych na polu walki, a których celem jest wsparcie operatora, na przykład systemu antydronowego, w podjęciu błyskawicznej decyzji w toku walki. Jest to relatywnie nowe, narastające wyzwanie, które wspieramy i które w szerszej perspektywie dotyczy całej gamy obiektów bezzałogowych. Duża liczba atakujących dronów może komplikować działania obronny przeciwlotniczej na wielu poziomach, co jeszcze bardziej akcentuje potrzeby związane z błyskawicznym przetwarzaniem dużej ilości danych. W ramach naszych prac projektujemy rozwiązania oparte na algorytmach AI i systemach autonomicznych oraz ich integracji z tzw. systemami C4ISR (od ang. Command, Control, Communications, Computers, Intelligence, Surveillance, and Reconnaissance), przyspieszającymi podejmowanie decyzji dzięki przetwarzaniu informacji równolegle pozyskiwanych z różnych źródeł. Wchodzimy też trochę w rolę integratora dostępnych rozwiązań, do których dokładamy niedostępne dziś na rynku, aczkolwiek dynamicznie się rozwijające, elementy software'u. Wciąż też analizujemy rynek pod tym kątem.

Domyślam się, że zainteresowanie systemami obronnymi, w tym m.in. antydronowymi, jest dziś bardzo duże.

Tak. Geopolityczne umiejscowienie Polski - kraju sąsiadującego z Ukrainą będącą w stanie konfliktu zbrojnego z Rosją - w naturalny sposób wywołuje zainteresowanie kwestią obronności. Niedawne incydenty z udziałem rosyjskich dronów w polskiej przestrzeni powietrznej zwiłokrotniły zainteresowanie tematem po stronie ewentualnych dostawców, ale równocześnie podniosły oczekiwania decydentów związane z budową systemów obronnych. Jednym z priorytetów sektora jest dziś stworzenie ekonomicznego rozwiązania pełniącego funkcję ochrony antydronowej, najlepiej z wykorzystaniem dostępnego osprzętu i technologii. Obserwujemy, że na rynku zmie-



FOT. MAT. PRASOWE

Niedawne incydenty z udziałem rosyjskich dronów w polskiej przestrzeni powietrznej zwiłokrotniły zainteresowanie tematem po stronie ewentualnych dostawców, ale równocześnie podniosły oczekiwania decydentów związane z budową systemów obronnych - mówi Marcin Kubec, dyrektor operacyjny Transition Technologies MS, polskiej firmy informatycznej

niają się oczekiwania dotyczące oprogramowania, w szczególności opartego na sztucznej inteligencji. Projektowane rozwiązania mają opierać się na szybkim przetwarzaniu danych, w tym obrazu i fuzji wyników takiej analizy z systemami dowodzenia czy systemami kierowania ognia. Wszystko to sprawia, że rosną wymagania zarówno w zakresie szybkości przetwarzania informacji, jak i w zakresie dostarczania prototypu na rynek.

Na czym polega skuteczny system antydronowy?

Skuteczny system antydronowy powinien przede wszystkim obronić obiekty, do których ochrony został przeznaczony - przy minimalnych stratach własnych i optymalnym zużyciu środków w odniesieniu do zagrożenia. To znaczy, że - jeśli można to osiągnąć - nie niszczyliśmy środka wielokrotnie tańszego środkiem wielokrotnie droższym. Jeśli ograniczymy nasze rozważania do obrony przeciw dronom latającym, co jest obecnie najczęstszym wykorzystaniem bezzałogowców, to ważne okazuje się dobre zaplanowanie zapotrzebowania oraz rozmieszczenia sił i środków wykrywania (radary, czujniki, kamery, akustyka, satelity, sterowce itd.) oraz rażenia kinetycznego bądź laserowego. Drugim etapem jest wsparcie operatorów znajdujących się w kabinie kierowania walką poprzez syntezę danych z różnych wymienionych wcześniej środków wykrywania oraz tzw. systemów C2 i po-

danie mu niejako na tacy opcji decyzji, jakie najlepiej podjąć. Trzeci etap to pełna autonomizacja takich systemów w trakcie procedur obronnych. W obszarze rozwiązań antydronowych dominują dziś dwa podstawowe wektory działań. Wspomniałem już wcześniej o pracach nad stworzeniem relatywnie taniej ochrony tego typu na bazie rozwiązań dostępnych dziś na rynku - po to, żeby maksymalnie skrócić czas dostawy. Drugi intensywnie eksplorowany kierunek prac to wspomniana autonomizacja rozwiązań do ochrony przed atakami dronów.

Jak wygląda ten rynek - czy jest dużo firm w skali UE, które idą w taką specjalizację?

Na rynku pojawiło się wiele firm, które dotychczas na nim nie funkcjonowały, ale oferują produkty czy usługi mogące znaleźć zastosowanie w obronności. Kształtują się też swoiste huby zrzeszające prywatne firmy, co ma na celu systemowe usprawnienie współpracy podmiotów komercyjnych z zarządzającymi zamówieniami w systemie obronnym. Na rynek docierają też obietnice wysokich funduszy z przeznaczeniem na rozwiązania dla obronności, więc to wzmożone zainteresowanie rozwiązaniami dla obronności podąża też za potencjalnym kapitałem.

Kto dziś kupuje systemy antydronowe?

Finansowanie rozwoju technologii dronowych oraz systemów przeciwdronowych w Eu-

ropie pozostaje przede wszystkim w gestii rządów poszczególnych krajów, dużych instytucji unijnych oraz wyodrębnionych inicjatyw NATO. W Polsce źródłem środków na tego typu projekty są przede wszystkim programy krajowe, takie jak Gladius, W2MPIR, Gryf, Orlik czy Wizjer, finansowane z budżetu państwa. Trzeba tu podkreślić, że NATO nie finansuje zakupów bezpośrednio, ale wspiera badania i międzypaństwową współpracę, m.in. w ramach programu DIANA - który ma rozwijać technologie obronne (m.in. drony, AI, cyberbezpieczeństwo) czy też programu NATO Innovation Fund, funduszu venture capital wspierającego startupy w rozwoju technologii podwójnego zastosowania.

Wasza firma skupia się też na szeroko pojętych rozwiązaniach związanych z AI, co w tym obszarze produkuje?

Stawiamy na kompleksowe rozwiązania AI dla przedsiębiorstw, odpowiadając na ich faktyczne potrzeby natury prawnej, procesowej, analitycznej, contentowej, e-learningowej czy HR-owej. Projektujemy rozwiązania dopasowane do konkretnego obszaru działania klienta - od analizy potrzeb po integrację systemów i wdrożenie pozwalające osiągnąć biznesowi wymierne korzyści. Często obsługujemy sektory, w których wymagana jest szczególna kontrola nad jakością, zgodnością i certyfikacją, jak farmacja, obronność, oraz inne obszary, gdzie systemy muszą być bezpieczne, transparentne i poddane audytom. Nasze usługi AI obejmują automatyzację w obszarach takich jak generowanie i przetwarzanie treści (tekstów, dokumentów), zarządzanie wiedzą i łatwy dostęp do informacji, wyszukiwanie i analiza danych wewnętrznych, szkolenia i e-learning (tworzenie materiałów szkoleniowych - kursów, quizów - dopasowanych do potrzeb danej organizacji). Wszystkie te rozwiązania łączy jedno - pozwalają one firmom skracać czas potrzebny na rutynowe prace, zmniejszać koszty ręcznej obróbki i zwiększać efektywność pracy z informacjami. W obszarze obronnym, tak jak już wspominałem, dotykamy zagadnień związanych z autonomicznym rozpoznaniem obrazowym i fuzją danych z różnych źródeł - mogą to

być ploty radarowe, protokoły niskopoziomowe, systemy dowodzenia klasy C2, systemy automatycznego kierowania i inne.

Czy zamierzcie rozwijać te segmenty, w których teraz się specjalizujecie, czy może macie pomysły na rozwój w zupełnie nowym kierunku?

W czasach coraz większej propagacji narzędzi sztucznej inteligencji, która w szczególności dotyczy rynku IT, przewagą konkurencyjną na rynku staną się m.in. specjalizacje firm. Jednym z naszych wyróżników na rynku jest wieloletnie doświadczenie w realizacji zleceń dla sektora obronnego i współpracy przy projektach NATO. Przekłada się ono na szczególną wiedzę domenową - znajomość specyfiki funkcjonowania sił zbrojnych, z której z pewnością będziemy czerpać w zakresie kolejnych realizacji dla sektora obronnego. Jako wciąż jedna z nielicznych firm w sektorze IT posiadamy koncesję MSWiA umożliwiającą nam m.in. wykorzystanie środków podwójnego zastosowania (tzw. dual-use) w obszarach obronnych, co daje nam możliwość ubiegania się o więcej specjalistycznych zleceń w obszarze wykorzystania nowoczesnych technologii w sektorze obronnym w Polsce. Jesteśmy blisko tematów, którymi żyje sektor, także jako członek NATO Innovation Hub - centrum innowacji współpracującego z firmami specjalizującymi się w projektach wojskowych i współpracującymi przy inicjatywach badawczo-rozwojowych. Drugim ważnym dla nas kierunkiem rozwoju są rozwiązania oparte na AI. Jak wspominałem, eksplorujemy kolejne branże pod kątem usprawnień związanych ze sztuczną inteligencją, za każdym razem adresując realne potrzeby podmiotów, z którymi współpracujemy.

Jakie wyniki zanotowała spółka w tym roku?

Rynek obronny dopiero się rozkręca, a obecnie największą dynamikę widać w deklaracjach politycznych, mass mediach oraz wzroście zainteresowania partycypacją w funduszach. TTMS od blisko 10 lat buduje regularny wzrost przychodów z tego sektora na poziomie 15-20 proc. W bieżącym roku szacujemy obroty na poziomie kilkunastu milionów złotych. ©©

Szwedzi chcą zmienić zasady w transporcie morskim. Wymyślili zupełnie nowy napęd

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Szwedzka firma deeptech Zparq stworzyła wyjątkowo kompaktowy napęd elektryczny, który może znacząco przyspieszyć transformację morskiego transportu.

To odpowiedź na rosnące wyzwania środowiskowe i technologiczne, jakie stawiają dziś przed armatorami tradycyjne silniki spalinowe. Nowa konstrukcja ma zaskakująco małe rozmiary, niższe koszty utrzymania i ambitne plany globalnej ekspansji. Wystarczy jedno: impuls inwestycyjny.

Redefinicja silnika to przełom

Obecnie silniki spalinowe stanowią jedno z największych źródeł zanieczyszczeń w transporcie morskim. Odpowiadają one za około 4% globalnej emisji gazów cieplarnianych z tego sektora, a w przypadku niektórych jednostek (np. silników dwusuwowych) nawet 30% zanieczyszczeń jest bezpośrednio uwalnianych do środowiska morskiego, szkodząc ekosystemom.

Zparq stawia czoła temu wyzwaniu, wprowadzając platformę Z10, która bazuje na całkowicie przeprojektowanym, zanurzeniowym silniku zaburtowym. Kluczową innowacją jest redukcja rozmiaru – silnik jest do 10 razy mniejszy w stosunku do mocy niż konkurencyjne rozwiązania, co jest możliwe dzięki eliminacji zbędnych komponentów transmisyjnych.

– Silnik jest dziesięć razy mniejszy niż konkurencyjne rozwiązania – nie mamy skrzyni biegów ani przekładni.



Ultrakompaktowy napęd Z10 ma ułatwić przejście floty na prąd: system ma mniej części, niższe koszty użytkowania i potencjał do szerokiego zastosowania

Dzięki temu cały system jest tańszy w produkcji, prostszy w serwisie i bardziej zrównoważony w całym cyklu życia – tłumaczy „Strefie Biznesu” Jonas Genchel, założyciel Zparq. Z Genchelem rozmawialiśmy podczas The Business Booster 2025 organizowanego przez Inno Energy.

Kompaktowy system napędu do łodzi i nie tylko

Taka architektura, oparta na opatentowanym podejściu do kompaktowego systemu napędowego, przynosi szereg korzyści operacyjnych i środowiskowych:

- efektywność i zasięg: zwiększona wydajność systemu

przekłada się na większy zasięg jednostki i możliwość zabrania dodatkowego ładunku;

- obniżone TCO: mniejsza liczba ruchomych części oznacza minimalne wymagania konserwacyjne, upraszcza montaż i prowadzi do niższego całkowitego kosztu posiadania (TCO), który, w zależności od użytkowania, może zrównoważyć początkową inwestycję w elektryfikację (wliczając koszt baterii) w ciągu dwóch do trzech lat;

- zrównoważona produkcja: ze względu na minimalną objętość i rozmiar silnika w porównaniu do alterna-

tyw do produkcji zużywana jest znacznie mniejsza ilość surowców, co znacząco ogranicza wpływ na klimat w całym cyklu życia produktu.

Modułowość i skalowalność dla całego sektora morskiego

Inżynierowie z firmy Zparq zaprojektowali platformę Z10 z myślą o szerokiej adaptacji w całym sektorze morskim. Technologia ta charakteryzuje się wysoką modułowością i skalowalnością, co umożliwia jej zastosowanie w jednostkach o mocy od 10 kilowatów aż do klasy megawatowej.

– Kupując nasz system, kupujesz z góry całe „paliwo”

ZPARQ

To szwedzka firma deeptech z siedzibą w Sztokholmie, specjalizująca się w projektowaniu nowej generacji elektrycznych układów napędowych. Misją firmy jest przełamywanie ograniczeń tradycyjnych systemów morskich przez dostarczanie najbardziej kompaktowego i skalownego systemu z napędem bezpośrednim (direct-drive) na rynku. Firma oferuje silniki i kompletne układy napędowe dla szerokiego spektrum jednostek – od łodzi rekreacyjnych po komercyjne – kładąc nacisk na zrównoważony cykl życia produktów i podejście cyrkularne.

na jego cykl życia. W zależności od intensywności użytkowania koszt zakupu zwraca się w dwa do trzech lat – zaznaczył przedstawiciel Zparq.

Platforma może być łatwo zintegrowana z istniejącymi, tradycyjnymi układami napędowymi, ale jej kompaktowość oferuje architektom i projektantom jednostek pływających nowe stopnie swobody. Niski przekrój poprzeczny silnika pozwala na innowacyjne umiejscowienie w kadłubie – jest to szczególnie korzystne dla łodzi hyper-foilingowych (hydroplanów), które wymagają minimalnego oporu pod wodą.

Ponadto, Z10 podnosi standardy bezpieczeństwa i zarządzania eksploatacją, integrując zaawansowane systemy zarządzania bateriami (BMS), systemy bezpieczeństwa oraz technologię zapobiegania kradzieży, co czyni ją atrakcyjną nie tylko dla rynku rekreacyjnego, ale i dla wymagających zastosowań komercyjnych i ratowniczych.

Potencjał został dostrzeżony. Ponad 5 mln euro trafi do spółki

Potencjał technologii Zparq został potwierdzony przez śro-

dowisko europejskie i inwestorów. Firma została wybrana jako jeden z zaledwie 40 innowacyjnych start-upów w ramach prestiżowego programu „EIC Accelerator” Unii Europejskiej, pokonując ponad 1000 kandydatów.

W ramach tego programu Zparq otrzymała 5,5 mln euro w formie finansowania mieszanego (składa się na to dotacja i inwestycja kapitałowa). Przyznanie wsparcia przez EIC Accelerator jest uznawane za jedną z najsilniejszych walidacji, jaką może otrzymać europejski start-up deeptech, potwierdzając jego pozycję jako lidera w dążeniu do dekarbonizacji żeglugi.

– To nie tylko finansowanie, ale też potwierdzenie siły naszej technologii i misji – podkreśla Genchel.

Finansowanie to zostanie przeznaczone na ukończenie rozwoju pełnej platformy Z10 oraz skalowanie technologii w celu osiągnięcia masowej produkcji przemysłowej i globalnej ekspansji. Zaufanie do firmy potwierdzili również dotychczasowi inwestorzy, tacy jak InnoEnergy, Santander Climate Fund i Almi Invest Greentech. ©



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPŁACIMY Twoje chwilówki i inne długie, zamienimy na jedną niską ratę, 20 lat doświadczenia 733-556-449

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Porządkowe

CHYZSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa: 504709047

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelane: 660-482-319.

SPAWARKI transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

CZĘŚCI zamienne do ciągników i maszyn rolniczych (polskich, zachodnich i Zetorów) - łożyska, śruby - całow poleca Rolmozbyt Jasienica, Porzeczkowa 14, (33)815-28-89, 600-477-531, 600-477-531

INNE

NAWÓZ NPK 6% - 2350zł, nawóz NPK 8% - 2400zł. Nawóz dowieziemy do klienta bezpłatnie. tel.504-254-314

POLSKIE nawozy NPK 8% - 2280zł, nawóz NPK 6% tzw. Poli-Z 2250zł. Nawóz dostarczymy do domu. Ceny do negocjacji. Tel. 690-166-224

Usługi pogrzebowe

0011232402

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENARZE
KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA

0011421180



MIKOŁOWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

43-190 Mikołów, ul. Młyńska 11, tel. centr. 032/ 22-62-505, tel. 032/ 22-62-717, tel. sekr. 032/ 22-60-540, fax 032/ 22-66-107

Ogłasza przetarg nieograniczony na:

Demontaż wiaty śmietnikowej oraz zakup, dostawa i montaż nowej wiaty śmietnikowej na terenie nieruchomości Norwida 1, 3, 5 w Mikołowie wraz z wykonaniem nowej podbudowy pod wiatą oraz przebudową dojazdu technicznego.

Odbiór specyfikacji drogą elektroniczną po przesłaniu dowodu wpłaty
Szczegóły na stronie internetowej MSM www.msmmikolow.eu

REKLAMA

0011422158



Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Jana Pawła II 10 wywieszony został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości będących własnością Gminy Siemianowice Śląskie z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej.

Pełna treść wykazów znajduje się także na stronie internetowej Urzędu Miasta: www.siemianowice.pl

REKLAMA

0011421536



Wyciąg z ogłoszenia
PREZYDENTA MIASTA KATOWICE
o drugim przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż przysługującego Miastu Katowice spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 19 o pow. 26,77 m², usytuowanego w Katowicach przy pl. Kasprowicza 5, w budynku należącym do zasobów Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Katowicach, położonym na nieruchomości gruntowej geodezyjnie oznaczonej jako dz. nr 1512/114 o pow. 751 m², karta mapy 19, obręb Górne Lasy Pszczyńskie, stanowiącej współwłasność Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej i innych osób.
W dziale III księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości gruntowej znajduje się wpis wg załącznika nr 3 do warunków przetargu.
Cena wywoławcza wynosi: 110 000 zł
Wysokość wadium wynosi: 11 000 zł
Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargu.
Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego zwolniona jest z podatku od towarów i usług.
Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:
- w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (numer tel. 32/259-33-17, 32/259-31-69) **do dnia 13.01.2026 r. do godz. 13:00**
lub
- drogą elektroniczną na adres e-mail: gmpretargi@katowice.eu **do dnia 12.01.2026 r. do godz. 13:00.**
Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nieotrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32/259-33-17, 32/259-31-69. Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.
Wadium może być wnoszone w pieniądzu **do dnia 12.01.2026 r.**
Przetarg odbędzie się **w dniu 20.01.2026 r. o godz. 9:40** w sali nr 4-5 w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.
Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.
Pierwszy przetarg na sprzedaż przedmiotowego prawa odbył się w dniu 30.09.2025 r.
Informacji dotyczących lokalu udziela Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Oddział Eksploatacji Budynków nr 5 w Katowicach, ul. Koszalińska 2d, tel. 32/252-72-23.
Oglądanie lokalu będzie możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z ww. OEB, w dniach od **29.10.2025 r. do 12.01.2026 r.**
Informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32/259-33-17, 32/259-31-69.
Warunki przetargu, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia, udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu.
Ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości zostało udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

REKLAMA

0011421535



Wyciąg z ogłoszenia
Prezydent Miasta Katowice
o przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości gruntowej o pow. 556 m², położonej przy ul. Grodowej, oznaczonej jako działka nr 3101/47, z karty mapy 2, obręb Janów, stanowiącej własność Miasta Katowice.

W księdze wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości brak obciążeń.
Przedmiotowa nieruchomość nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 230 000 zł
Wysokość wadium wynosi: 46 000 zł

Sprzedaż nieruchomości następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargu.
Do ceny sprzedaży doliczony zostanie podatek od towarów i usług według stawki obowiązującej na dzień zbycia w związku z objęciem działki nr 3101/47 decyzją o warunkach zabudowy.
Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:
- w siedzibie Urzędu Miasta Katowice ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (numer tel. 32/259-33-17, 32/259-31-69) **do dnia 13.01.2026 r. do godz. 13:00**
lub
- drogą elektroniczną na adres e-mail: gmpretargi@katowice.eu **do dnia 12.01.2026 r. do godz. 13:00.**
Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nieotrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32/259-33-17, 32/259-31-69.Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.
Wadium może być wnoszone w pieniądzu **do dnia 12.01.2026 r.**
Przetarg odbędzie się **w dniu 20.01.2026 r. o godz. 9:20** w sali nr 4-5 w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.
Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.
Informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32/259-33-17, 32/259-31-69.
Warunki przetargu, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia, udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu.
Ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości zostało udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

Nienarwidzę chodzić po sklepach, bo wtedy wydaję najwięcej pieniędzy

Maja Hyży w Pudelku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 166

Izabela Krzan
ma przystojnego chłopaka
Lubiana prezenterka stara się chronić prywatność partnera i rzadko pokazuje go w mediach. Ostatnio jednak zaprezentowała swego ukochanego na Instagramie w pełnej krasie. Na zdjęciu jest długowłosy przystojniak z zamkniętymi oczami. To Dominik Kowalski, który zajmuje się projektowaniem mebli. Para rzadko pokazuje się razem.



Dorwać byłą Polsat Film, 18:45

Były policjant, obecnie łowca nagród (Richard Butler), dostaje zlecenie na byłą żonę (Jennifer Aniston), znaną dziennikarkę. Problem w tym, że wykryła ona korupcję w policji i obojgu grozi niebezpieczeństwo...

Sekretne życie drzew BBC Earth, 19:45

Trzy biliony drzew pokrywają jedną trzecią powierzchni naszej planety, 70 tys. gatunków. Niektóre potrafią się przemieszczać, przetrwać w wyjątkowo surowych warunkach, a inne pamiętają czasy piramid. Twórcy opisują cykl życia tych roślin – od nasionka po dojrzały okaz – i przedstawiają ich niezwykle metamorfozy.

Hotel Paradise TVN 7, 20:00

W raj u pełnym pokus i niespodziewanych zwrotów akcji przetrwali tylko ci, którzy odważyli się budować prawdziwe relacje. Przed nami ostatni dzień w willi, miłość, lojalność i pokusa wielkiej wygranej, czyli finałowy odcinek programu.

Teatr TV: Zabawy w dom TVP Kultura, 21:30

Bohaterami sztuki są młodzi, dwudziestokilkuletni ludzie, którym przyjdzie niebawem przyjąć nowe, nieznane im dotąd role: żony, męża, ojca czy matki. Są na to zupełnie nieprzygotowani... W obsadzie m.in.: wyk. Sandra Drzymalska, Paweł Tomaszewski, Aleksandra Pisula i Filip Milczarski.

Grażyna Torbicka
powinna zapłacić mandat
Fotoreporterzy Pudelka lubią przyłapywać celebrytów na łamaniu przepisów ruchu drogowego. Ostatnio przyłapała Torbicką – zaparkowała auto na zakazie i zastawiła wyjazd z garażu, bo chciała zrobić zakupy w aptece. Mogłaby otrzymać za to mandat w wysokości 100 zł i jeden punkt karny.

Blanka Lipińska
zmasakrowała sobie twarz
Kontrowersyjna pisarka przeszła zabieg upiększający. W relacjach można było wypatrzyć laser. Po zabiegu jej skóra była zaczerwieniona. Oczywiście kolejnego dnia Lipińska zaprezentowała fanom twarz. Wciąż widoczne były na niej czerwone ślady, wyznała jednak, że nic ją już nie boli. W kolejnej relacji Lipińska zaprezentowała swój „look” na wyjście, którym starała się zamaskować zmasakrowaną laserem twarz. Postawiła na spore okulary oraz bluzę z kapturem i czapkę z daszkiem.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:
3) druga wyspa świata pod względem wielkości,
10) przędza jedwabnicza,
11) miasto w województwie mazowieckim,
12) państwo w Ameryce Północnej,
14) obraz na ekranie telewizora,
15) niedźwiedź żyjący w Indiach,
16) utwór spod pióra grafomana,
19) północne odgałęzienie Morza Śródziemnego,
23) śródziemnomorska roślina ozdobna,
27) dzieło ludzkich rąk,
28) jesienna odmiana gruszy,
29) groźny krewniak osy,
30) wzorzysta, wielobarwna tkanina,
33) rosyjski taniec ludowy,
37) pasą się na górskiej hali,
38) święty kościoła katolickiego,
39) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
40) wszystkie na wagę złota,
41) „Dennis ...”, komedia familijna.

Pionowo:
1) „... większa niż życie”,
2) stała kontrola, piecza,
3) uchwyt narzędzia, rękojeść,
4) papiery wartościowe notowane na giełdzie,
5) czasem niewarta świeczki,
6) ... jednozębny, ssak morski,
7) chordeon smyczkowy, altówka miłosna,
8) hotel przy autostradzie,
9) Donald z kreskówki Disneya,
13) spód szklanego naczynia,

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

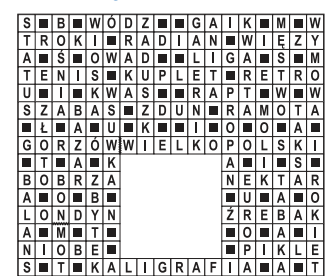
Twoja energia będzie sprzyjać działaniu. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zaufać intuicji, ale unikać również pośpiechu. **Ryby (19.02 - 20.03)** Ktoś może Cię zaskoczyć propozycją. Nie bój się zmian. Horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one stabilność i satysfakcję. **Baran (21.03 - 19.04)** Dzień pełen rozmów i inspiracji. Zadbaj o słowa. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mogą one otworzyć nowe drzwi lub je zamknąć.



17) tajne dokumenty w archiwum,
18) górna część tułowia,
20) prosta najlepsza (w przysłowiu),
21) małe zarzewie pożaru,
22) kierunek zmian w przebiegu zjawiska,
24) prezydent przed zaprzysiężeniem,
25) sprzęt do transportu rannych,

26) greckie miasto w centralnej Macedonii,
30) „Książę i ...”, powieść Marka Twaina,
31) ... drukarz, leśny szkodnik,
32) sarmacki gniew, pasja,
34) jędrna i krzepka w wierszu Tuwima,
35) dawny podoficer pilnujący aresztantów,
36) regres ekonomiczny kraju.

ROZWIĄZANIE NR 165



Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia to Twój cel. Unikaj konfliktów, znajdź kompromis. Horoskop dzienny zapowiada, że dzięki temu zyskasz spokój ducha. **Panna (23.08 - 22.09)** Na światło dzienne wyjdą informacje, które ktoś skrupulatnie chciał ukryć przed Tobą. Horoskop na dziś widzi w tym zarzewie awantury... **Waga (23.09 - 22.10)** Przygoda wzywa! Nie miej obaw przed zrobieniem kroku w nieznaną. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że los sprzyja odważnym sercom.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skup się na priorytetach. Horoskop dzienny zapowiada, że drobne sukcesy dziś zbudują solidny grunt pod coś większego. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Pomysł w Twojej głowie może zmienić bieg dnia. Dziel się nim. Horoskop na dziś wróży, że zainspirujesz innych ludzi do działania. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Marzenia będą blisko rzeczywistości. Zrób pierwszy krok. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wszechświat może Ci zrealizować plany.

PIŁKA NOŻNA SKANDAL NA MECZU W ZABRZU NIE BYŁ JEDYNYM TAKIM PRZYPADKIEM PODCZAS WEEKENDU

Czarne dni polskich sędziów. Jeden z nich już poniósł konsekwencje

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Na boiskach Ekstraklasy (i nie tylko) nastąpiła niespotykana kumulacja błędów, które miały wpływ na końcowe wyniki meczów. Największy skandal miał miejsce w Zabrzu.

Miniony weekend upłynął pod znakiem wielkich boiskowych emocji i poważnych sędziowskich błędów. Jeden z nich zakończył się poważnymi konsekwencjami dla winowajcy.

- Przy tej dynamicznej kontroli Jagiellonii, jeżeli rozstrzygamy zdarzenie jako przewinienie, to jest to tak zwane dogso, czyli pozbawienie realnej szansy na zdobycie bramki, więc wiązałoby się to z wykluczeniem zawodnika gospodarzy. Pierwotnie miałem takie przeczucie, odczucie boiskowe. Natomiast pewien rodzaj błędu komunikacyjnego, finalnie takiej decyzji nie podjąłem. Odgwiżdżałem przewinienie na bramkarza, który był w dalszej fazie akcji - oświadczył w Canal+ Bartosz Frankowski, sędzia, który podczas meczu Górnik Zabrze - Jagiellonia Białystok popełnił fatalny błąd nie



Bartosz Frankowski (w niebieskiej koszulce w środku) w meczu Górnik z Jagiellonią popełnił poważny błąd nie pokazując czerwonych kartek Josemii i Lukasowi Podolskiemu

wyrzucając z boiska obrońcy gospodarzy Josemii. - Powinieniem podyktować rzut wolny bezpośredni i ukarać zawodnika gospodarzy czerwoną kartką. Wewnętrzne dyskusję zostawię dla siebie. Sugestywna była kwestia pracy rękoma napastnikami, choć to działo się w drugie tempo. Ten fakt pewnie przeważał, że

do monitora nie podeszedłem. Biorę pełną odpowiedzialność za tę sytuację, bo jestem liderem tego zespołu sędziowskiego. Bardzo przepraszam zainteresowane strony, kibiców obu drużyn za swoją pomyłkę. Jest mi niezmiernie przykro.

Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Przewodniczący Marcin Szulc zwołał on w try-

bie pilnym posiedzenie Prezydium Kolegium Sędziów PZPN i jednomyślną decyzją Frankowski i arbitrzy VAR zostali zawieszeni.

Krakowski arbiter pomylił się jednak także w kilku innych momentach. Przy jednej z kolejnych akcji nie pokazał dwóch żółtych kartek (w tym Josemii) za łapanie rozpędzających się

rywali. Nie zauważył też uderzenia łokciem w twarz Oskara Pietuszewskiego w wykonaniu Lukasa Podolskiego. O tej sytuacji w Canal+ wypowiedział się ekspert Adam Lyczmański.

- Sędzia główny nie dostrzegł tego zdarzenia, ale dlaczego nie dostrzegł VAR? To brutalny faul, gwałtowne agresywne zachowanie, z premedytacją atak łokciem w młodego zawodnika, przez zawodnika bardzo doświadczonego, czyli Podolskiego. Nie widzę żadnego usprawiedliwienia dla takiego zachowania. Powinno zakończyć się czerwoną kartką, a nie było nawet żółtej. To materiał dla Komisji Ligi. Może się narażę, ale takie zachowania nie powinny uchodzić płazem, tym bardziej że poszkodowany został nastolatek, który może kiedyś zostanie naszym dobrem narodowym - oświadczył w poligowym magazynie.

W niedzielę fatalne błędy popełnił jednak nie tylko Frankowski. Także Piotr Rzucidło w spotkaniu Raków Częstochowa - Lechia Gdańsk. Warszawski sędzia pokazał dwie niesłuszne żółte kartki Karolowi Struskiemu i w efekcie gospodarzy musieli grać w die-siątkę.

- Nie pamiętam takiej sytuacji, w której jeden zawodnik w Ekstraklasie otrzymuje dwie niesłuszne kartki - stwierdził Adam Lyczmański.

Do listy dopisał się też Łukasz Kuźma, który podyktował rzut karny dla Piasta w Gdyni, chociaż obrońca Arki upadając odbił piłkę barkiem.

- Nie mam pojęcia dlaczego VAR, którym zarządzał Paweł Malec, nie zareagował. Sędzia dmuchnął w gwizdek, ale reakcja z wozu powinna nastąpić - komentował Adam Lyczmański.

Czarną niedzielę uzupełniło uznanie w II lidze gola zdobytego ręką przez Rafała Wolsztyńskiego w meczu Sandecja Nowy Sącz - Warta Poznań. Taką decyzję podjął Szymon Łężyński z Kluczborka, który jednak nie miał do dyspozycji analizy VAR. Tym niemniej miało to decydujące znaczenie dla końcowego wyniku spotkania (1:1).

Warto w tym kontekście przypomnieć absurdalny monolog Szymona Marciniaka po meczu Korona Kielce - Górnik Zabrze, gdy dwukrotnie dyktował rzuty karne dla gospodarzy dopiero po analizie VAR. ©

Świderski i Cash w super formie. Błysk Buksy i Piątka

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. W miniony weekend Piotr Zieliński nie sprostął Napoli i został wybu-
czany przez fanów swego by-
łego klubu, a Robert Lewandowski nie mógł zagrać w El
Clasico.**

Polskim kibicom humory poprawili za to Matty Cash, który strzelił zwycięskiego gola Manchesterowi City, oraz Karol Świderski, który zdobył bramkę w kolejnym meczu z rzędu. Swoją pierwszą bramkę w Serie A strzelił Adam Buksa. W Katarze zaszalał też Krzysztof Piątek.

Cudowna bomba

Matty Cash tej jesieni jest w świetnej formie. Strzelił dwa gole w reprezentacji Polski, a także zasłużył na wielkie pochwały w klubie. Tylko raz nie wyszedł w podstawowym skła-

dzie. Było to... w środku tygodnia, w meczu Ligi Europy, który Aston Villa przegrała z holenderskim Go Ahead Eagles. W spotkaniu w ramach Premier League Aston Villa mierzy się z Manchesterem City, 28-letni reprezentant Polski popisał się przepięknym golem. W 19. minucie The Villans miało rzut rżny. Lucas Digne zagrał do Emiliano Buendii. Argentyńczyk nie mając możliwości uderzać, podał przed pole karne do Casha. Polski obrońca przyjął sobie piłkę i huknął jak z armaty. Piłka wleciała do bramki, a broniący bramkę City, Gianluigi Donnarumma nawet się nie ruszył. Wczoraj Cash przedłużył kontrakt z Aston Villą do 2029 roku.

Nasi strzelali

Kolejną bramkę strzelił Karol Świderski. Napastnik Panathinaikosu Ateny trafił do siatki rywala w kolejnym meczu z rzędu. 28-letni reprezentant Polski wykończył rzut karny w wygranym



Matty Cash przedłużył kontrakt z Aston Villą do 2029 roku

2:0 meczu z Asteras Trypolis w 8. kolejce piłkarskiej ekstraklasy Grecji. Dla Świderskiego to już czwarty gol ligowy w tym sezonie i siódmy we wszystkich rozgrywkach.

Pierwszego gola w lidze włoskiej strzelił też Adam Buksa. Napastnika Udinese nie było na ostatnim zgrupowaniu, gdyż

zмагаł się z poważną kontuzją nosa. W sobotę bramkę strzelił też Krzysztof Piątek.

Raport kadrowiczów - 24-27 października

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Asteras Trypolis
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut i obro-
niony rzut karny w wygranym 1:0 meczu z HSV.

Łukasz Skorupski (FC Bologna) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Fiorentiną
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Lechem Poznań.

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - mecz w poniedziałek 27 października
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut i gol w wygranym 1:0 meczu z Manchesterem City
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - poza kadrą meczową
Jakub Kiwior (FC Porto) - mecz w poniedziałek 27 października
Arkadiusz Pyrk (FC St. Pauli) - na ławce rezerwowych w przegranym 0:2 meczu z Eintrachtem Frankfurt
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - poza kadrą meczową
Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Lechem Poznań
Jan Zieliński (AS Roma) - cały mecz na ławce rezerwowych.
Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennes) - 45 minut, asysta i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Niceą
Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 85 minut i gol w wygranym 2:1 meczu z Cracovią

Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Borussia Dortmund
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Lechem Poznań
Kacper Kozłowski (Gaziantep) - 90 minut i gol w wygranym 3:2 meczu z Antalyaspor
Jakub Piotrowski (Udinese Calcio) - 15 minut w wygranym 3:2 meczu z Lecce
Michał Skóraś (KAA Gent) - 23 minuty w wygranym 4:0 meczu ze Standardem Liege
Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon
Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - mecz 27 października
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 59 minut w przegranym 1:3 meczu z Napoli
Nicola Zalewski (Atalanta) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Cremonese.

Napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - kontuzjowany
Krzysztof Piątek (Al-Duhail SC) - 90 minut, gol i asysta w wygranym 2:0 meczu z Shamalem
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 66 minut i gol w wygranym 2:0 meczu z Asteras Trypolis
Adam Buksa (Udinese) - 45 minut, gol i żółta kartka w wygranym 3:2 meczu z Lecce. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Polonia Bytom zagra w Goczałkowicach-Zdroju. Raków wchodzi do gry

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Od dzisiaj do czwartku rozgrywane będą mecze 1/16 finału STS Pucharu Polski.

Na tym etapie do gry wejdą zespoły, które reprezentują Polskę w europejskich pucharach - Raków Częstochowa, Lech Poznań, Legia Warszawa i Jagiellonia Białystok. „Medaliki” w środę wieczorem podejmą Cracovię. Drużyna trenera Marka Papszuna będzie miała okazję do rewanżu za porażkę w Krakowie z „Pasami” 0:2 w 12. kolejce PKO Ekstraklasy w meczu rozegranym 18 października.

Jako pierwsze do rywalizacji o awans do 1/8 finału STS Pucharu Polski przystąpią dziś o godz. 11.45 LKS II Goczałkowice i Polonia Bytom. Występujące w V lidze rezerwy klubu, który od lipca nazywa się KS Panattoni Goczałkowice-Zdrój, zdobyły Puchar Polski na szczeblu Śląskiego Związku Piłki Nożnej. W nagrodę awansowały na poziom centralny PP. Zespół, w którym gra m.in. były reprezentant Polski Łukasz Piszczek, pisze niezwykłą pucharową historię - w 1/32 finału pokonał po dogrywce drugoligową Stal Stalowa Wola 3:1. Dziś do Goczałkowic-Zdroju przyjedzie beniaminek Betclic 1. Ligi - Polonia Bytom. Pierwsza drużyna „Goczałów” gra

w III lidze. Na tym poziomie spotkała się z Polonią w sezonie 2022/2023. Przegrała u siebie 0:1, a w ostatniej kolejce wygrała w Bytomiu 4:1. Bytomianie awansowali wtedy do II ligi, zajmując 1. miejsce w tabeli (LKS Goczałkowice-Zdrój zakończył na 10.). Kibice Polonii organizują się na mecz pucharowy we własnym zakresie, bez przydziału biletów od klubu-gospodarza dla zorganizowanej grupy fanów gości.

Również dzisiaj zagrają GKS Katowice (w Łodzi z ŁKS-em) oraz Piast Gliwice (w Opolu z Odrą). W czwartek liderujący w PKO Ekstraklasie Górnik Zabrze zagra na wyjeździe z Arką Gdynia. W czwartek będzie powtórka z finału poprzedniej edycji PP - Legia kontra Pogoń.

STSPUCHARPOLSKI-1/16FINAŁU

Wtorek (28.10): LKS II GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ - POLONIA BYTOM (godz. 11.45, transmisja w TVP Sport), Olimpia Grudziądz - Śląsk Wrocław (14.30, TVP Sport), ŁKS Łódź - GKS KATOWICE (17.30, TVP Sport), Zawisza Bydgoszcz - GKS Włocławek (18), Znicz Pruszków - Korona Kielce (18, tvpsport.pl), Chojniczanka Chojnice - Świt Szczecin (18), Odra Opole - PIAST GLIWICE (20.30, łączny nasłuch TV na YouTube); **Środa (29.10):** Avia Świdnik - Flota Świnoujście (12, tvpsport.pl), Hutnik Kraków - Wisła Kraków (13, TVP Sport), Widzew Łódź - Zagłębie Lubin (17.30, TVP Sport), Puszcza Niepolomice - Lechia Gdańsk (19.15, łączny nasłuch TV na YouTube), RAKÓW CZĘSTOCHOWA - Cracovia (20.30, TVP Sport); **Czwartek (30.10):** Gryf Słupsk - Lech Poznań (12, TVP Sport), Miedź Legnica - Jagiellonia Białystok (15, TVP Sport), Arka Gdynia - GÓRNIK ZABRZE (18, TVP Sport), Legia Warszawa - Pogoń Szczecin (21, TVP Sport). ©

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO TAURONU GTK GLIWICE

W meczu Orlen Basket Ligi gliwiczanie pokonali u siebie Dzikie Warszawa 88:82 (15:26, 28:22, 25:15, 20:19).

To było pierwsze w tym sezonie zwycięstwo GTK, które zagrało w składzie: Godfrey - 25 punktów, Oguine - 15, Davis - 14, Cleaves - 12, Grudziński - 10, Bender - 6, Gordon - 5, Thamba - 1, Busz - 0, Jodłowski - 0. W następnej kolejce gliwiczanie zagrają na wyjeździe z Energą Treflem Sopot (2 listopada, g. 15). W tym samym dniu MKS Dąbrowa Górnicza podejmie Śląsk Wrocław (20). **TOK**



FOT. TAURON GTK GLIWICE

UNIA LIDERM TABELI

W ostatnim meczu 14. kolejki Betclic 2. Ligi Resovia przegrała z Unią Skierniewice 1:2 (0:1). Bramki: 0:1 Mateusz Szmyd (43), 0:2 Mateusz Stępień (61), 1:2 Gracjan Jaroch (69). Unia jest liderem, a Resovia zajmuje 6. miejsce w tabeli. **TOK**

Górnik znów na szczycie. Michal Gasparik wciąż mówi o początku

Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Bilans „Chłopców z Zabrza” jest imponujący. W dodatku liderzy tabeli mają już za sobą cztery mecze spośród pięciu rywali znajdujących się za plecami.

- Super być liderem, ale to dopiero początek - od kilku tygodni powtarza trener Górnika Zabrze Michał Gasparik.

Po raz kolejny słowacki szkoleniowiec wypowiedział te słowa w minioną niedzielę, po zwycięskim spotkaniu z Jagiellonią Białystok w 13. już kolejce PKO Ekstraklasy. Do zakończenia pierwszej rundy pozostały już tylko cztery ligowe mecze, a do końca roku pięć. Zabrzanie zmierzają się w nich z Arką Gdynia (dom), Zagłębiem Lubin (wyjazd), Wisłą Płock (dom) i Radomiakiem Radom (wyjazd) oraz w ramach spotkania nominalnie wiosennego, jeszcze z Lechią (wyjazd). Do pakietu emocji trzeba doliczyć starcie w Pucharze Polski z Arką i - w przypadku zwycięstwa - kolejne już w 1/8. Kibice do początku grudnia z pewnością nie będą narzekać na nudę.

Zabrzanie na obecną pozycję zapracowali solidnie. Po drodze pokonali drugą w tabeli Jagiellonię (u siebie 2:1), ósmy Raków (na wyjeździe 1:0), dziewiątą Pogoń (na wyjeździe 3:0), dziesiątą Legię (u siebie 3:1) i zremisowali z trzecią Cracovią i szóstą Koroną po 1:1 (na wyjazdach). Jedynym



FOT. KARINA TROJOK

Michał Gasparik (z lewej) i jego sztab doprowadzili Górnika do pozycji lidera tabeli

rywałem z czołówki, który porażki sobie z Górnikiem jest piątą w tabeli Lech (2:1 w Poznaniu).

Michał Gasparik studząc nastroje, podkreśla jednocześnie, że Puchar Polski traktuje tak samo jak zmagania w Ekstraklasie, mając świadomość, że to przez te pierwsze rozgrywki prowadzi krótszą drogą do europejskich pucharów. 43-letni trener wie co mówi: w Spartaku Trnava po krajowy puchar sięgał trzykrotnie.

O ile na boisku Górnik radzi sobie znakomicie, to sytuacja finansowa powinna być rozpatrywana jako podbramkowa. Rozmowy prywatyzacyjne wciąż są dalekie od finalizacji, natomiast miasto konsekwentnie unika deklaracji o podniesieniu klubowego kapitału.

Coraz więcej wskazuje na to, że zimą zabrzanie znów będą zmuszeni do dokonania transferu, dzięki któremu uda się „spiąć” budżet w kolejnych miesiącach. Jedyną na tej nieoficjalnej liście ma być wyceniany na ponad 3 miliony euro Ousmane Sow. ©

Poniedziałkowy mecz Ekstraklasy

Radomiak Radom - Wisła Płock 1:1 (1:1)

1:0 Maurides (28), **1:1** Łukasz Sekulski (34-karny)

Sędziował Karol Arys (Szczecin)

Widzów 8.323

1. Górnik Zabrze	13	26	21-11
2. Jagiellonia Białystok	12	24	24-15
3. Wisła Płock (b)	12	22	16-9
4. Cracovia	12	21	21-14
5. Lech Poznań (m)	12	20	20-18
6. Korona Kielce	13	19	16-12
7. Zagłębie Lubin	12	17	25-18
8. Raków Częstochowa	12	17	14-16

9. Pogoń Szczecin	13	17	20-23
10. Legia Warszawa (p)	12	16	14-12
11. Radomiak Radom	13	16	23-23
12. Widzew Łódź	13	16	20-20
13. Arka Gdynia (b)	13	15	9-21
14. Motor Lublin	12	14	16-21
15. GKS Katowice	13	14	17-24
16. Lechia Gdańsk	13	10	22-29
17. Termalica Nieciecza (b)	13	10	17-25
18. Piast Gliwice	11	7	10-15

Miejsca 1-2 - eliminacje Ligi Mistrzów, 3-4 - Liga Konferencji UEFA, 16-18 - spadek do I ligi

Lechia - minus 5 punktów za zaległości finansowe

Następna kolejka (31.10-3.11) Piątek:

GKS KATOWICE (18), PIAST - Korona (20.30); **Nie-**

działa: GÓRNIK - Arka (12.15), Lech - Motor (14.45),

Jagiellonia - RAKÓW (17.30), Widzew - Legia (20.15);

Poniedziałek: Lechia - Radomiak (18), Wisła - Pogoń (18), Cracovia - Zagłębie (20.30).

Poniedziałkowy mecz Betclic 1 ligi:

Wieczysta Kraków - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 2:3 (2:1).



FOT. LUCYNA NENOW

W czerwcu 2023 r. LKS Goczałkowice wygrał w Bytomiu z Polonią, która po tym meczu fetowała awans do II ligi

Jacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

NARCIARSTWO. W Katowicach podpisano list intencyjny o współpracy Polskiego Związku Narciarskiego z Akademią Wychowania Fizycznego.

List intencyjny podpisali rektor AWF im. Jerzego Kukuczki w Katowicach prof. dr hab. nauk medycznych Andrzej Małecki i prezes PZN Adam Małysz.

- To wielki zaszczyt, że mogliśmy gościć tak wspaniałego sportowca na naszej uczelni, bo chyba wszyscy ściskaliśmy

za niego kciuki na skoczni. Prezes Małysz dostrzega potrzebę kształcenie trenerów narciarskich i chce się w tym procesie wspomóc naszą uczelnię z czego bardzo się cieszymy - stwierdził prof. Adam Zając, prorektor AWF Katowice ds. sportu i prezes AZS AWF Katowice.

Trzykrotny wicemistrz olimpijski, czterokrotny mistrz świata i czterokrotnie zdobywca Kryształowej Kuli, który od 2022 roku zarządza Polskim Związkiem Narciarskim, chce zintensyfikować szkolenie trenerów pracujących w tej dyscyplinie sportu.



FOT. JACEK SROKA

Prof. Andrzej Małecki i Adam Małysz z podpisaną umową

- Uwolnienie tego zawodu sprawiło, że trenerem mógł zostać niemal każdy. My od dwóch lat wprowadziliśmy licencje trenerskie, a teraz chcemy umożliwić kształcenie się trenerem nie tylko kadr narodowych, ale także osób, które chciałyby zajmować się szkoleniem dzieci i młodzieży, tak by one cały czas się rozwijały. Chcemy ruszyć z kopyta. Będą dla nich kursy, będą szkolenia, wreszcie będą badania dla zawodników. To wszystko we współpracy z katowicką Akademią Wychowania Fizycznego, która zawsze była blisko sportów zimowych - powiedział Adam Małysz. ©